

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zmniejszona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru 15 groszy
	z odnośzeniem	bez odnośzenia				
Miesięcznie	3-60 zł.	3-30zł.	4-00 zł.	7-00 zł.	3-60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.0991

Nr. 55.

Sobota dnia 7 Marca 1925 r.

Rok XXXI.

Treść numeru.

Zamach na Pomorze (artykuł wstępny).

W. Z.: Braki konkordatu.

Ks. Julian Unslicht: O chrztach żydowskich. —

Kilka słów o prawdziwie nawróconych.

Zebr.: Z czasów świetności aforyzmu.

Ks. Fr. Machay: „Bandyci polscy“ we Francji.

Przemysł drzewny w Małopolsce (w Wiadomościach gospodarczych).

OWIES SVALÖFSKI „ZWYCIĘSCA“

Transport Owsa Swałöfskiego „Zwycięzca“ nadszedł ze Szwecji do magazynów 274

SYNDYKATU ROLNICZEGO w Krakowie, Plac Szczepański L. 6.

Cena 55 złotych za 100 kg. Sprzedaż za gotówkę i przy większych wagonowych ilościach na miesięczny kredyt. — Wysyłka również za zaliczką.

Z komisji sejmowych.

Krytyka gospodarki kolej. w komisji budżetowej.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej min. Tyszka przy rozprawie nad budżetem ministerstwa kolei wskazywał na brak statystyki kolejowej pos. Kwiatkowski (Chrz. Dem.) krytykował niewspółmierność polityki kolejowej z potrzebami życia gospodarczego, pos. Bartel (Wyzwol) atakował min. kolei za niecierpienie nadużyć i kapryśność taryfy kolejowej, wreszcie oświadczył, że Wyzwolenie nie ma do niego zaufania.

OGÓLNE KIEROWNICTWO WOJNY W RĘKACH RZĄDU.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji wojskowej pos. Sądzevicz (Zw. lud. nar.) zgłosił przed porządkiem dziennym wniosek, aby wezwać rząd do najspieszniejszego wniesienia ustawy o przygotowaniu narodu na wypadek wojny. Pos. Zańska (Zw. lud. nar.) wskazywał, że rząd nie posiada świadomości, że ma obowiązek przygotowania obrony państwa. Tymczasem stosunki wobec sąsiadów zachodnich stają się bardzo krytyczne.

W tym duchu wypowiedzieli się pos. Miedziński i Kościakowski i t. d., poczem wniosek został uchwalony.

W dalszej rozprawie referent pos. St. Dąbrowski (chrześc. nar.) omawiał prerogatywy Prezydenta Rzeczypospolitej na wypadek wojny. Chodzi mianowicie o wydawanie uzupełniających rozporządzeń do istniejących ustaw w czasie wojny. Wnioski odpowiednio zostały uchwalone, poczem rozpoczęła się dłuższa dyskusja nad kwestją obowiązków rządu na wypadek wojny. Chodzi bowiem o to, że jest obowiązkiem rządu zarządzić mobilizację sił zbrojnych na lądzie i morzu. W ręku rządu spoczywa ogólne kierownictwo wojny i przygotowanie obrony narodowej i za to wszystko jest Rada ministrów odpowiedzialna.

Zamach na Pomorze.

I znowu Prusy, jak niegdyś za Fryderyka II-go i jego dwóch następców, wystąpiły z propozycją rozbioru: czwartego rozbioru Polski. I znowu ich drapieżne ręce wyciągają się po Pomorze, po ową starą ziemię polską, o którą od czasu pierwszych Bolesławów toczy się bój dziejowy między narodem polskim a niemieckim. W okresie podziałów, w wieku XIII tym zdobyli je Krzyżacy, odebrał je w wieku XV w pokoju toruńskim Kazimierz Jagiellończyk, niestety jego wielki syn Zygmunt Stary nie umiał odzyskanej dzielnicy, owego korytarza prowadzącego nie tylko do morza, ale i do potęgi mocarstwowej ubezpieczyć należycie przez przyłączenie do Polski Prus Wschodnich, które przecież w roku 1525 prosiły króla o połączenie ich z Polską i Litwą. Wojska polskie ustąpiły wówczas z Królewca, a Zygmunt zadowolili się hołdem księcia pruskiego. Nie wykorzystano odtąd Polska ani jednej sposobności, by Prusy Wschodnie odzyskać. Ludwik XIV-ty w każdej niemal instrukcji przysyłanej swym ambasadorom do Warszawy polecał, by Polsce przypominali konieczność zajęcia Kwidzyna, Olsztyna i Królewca. Za jego namową wkroczyli nawet Szwedzi do Prus, by je dla Polski zdobyć. Niestety Jan III nie zdołał posłać im pomocy...

I przyszedł wreszcie czas, kiedy król pruski wyciągnął rękę po polskie Pomorze, by zapewnić ciągłość terytorjalną swojemu państwu. Istnienie niemieckich Prus Wschodnich stało się argumentem przemawiającym za odebraniem Polsce pomorskiego korytarza. Interes państwowy i narodowy Polski oraz interes polskiej ludności na Pomorzu ustąpić musiał przed interesem Prus.

Z tą samą argumentacją spotykamy się obecnie w prasie niemieckiej i niestety angielskiej oraz w prasie socjalistycznej i żydowskiej całego świata. Nie pisze się tam, że Pomorze posiada w przeszło 80 procentach ludność polską i że jako ziemia nadmorska jest niezbędna dla niezawisłości i potęgi Polski, nie wspomina się ani słowem, że i w Prusiech Wschodnich istnieje przeszło pół miliona ludności polskiej, którą należałoby do Polski przyłączyć, nie wysuwa się tam dużo naturalniejszego rozwiązania problemu, jakim byłoby oderwanie Prus Wschodnich od Niemiec i złączenie ich przynajmniej unją celną z Polską, — o tem wszystkim nie pisze się ani słowa, interes państwa polskiego nie istnieje dla tej pstrej koalicji germanofilów i pseudopacyfistów, decydującą jest wola, zaborczość, interes Niemiec. Oto jak wygląda humanitarność i pragnienie sprawiedliwości tych czynników, które najgłośniej hałasują w obronie Ligi Narodów i Protokołu Genewskiego...

Poprostu wierzyć się nie chce niektórym doniesieniom. Oto Niemcy proponują poufnie Polsce odstąpienie im Pomorza w zamian za wolną żeglugę na Wiśle... Oto oficjalnie żądają, by sprawę Pomorza wzięła w swe ręce Liga

Narodów na podstawie artykułu 19-go swego statutu. Wytaczają proces o ziemię arcypolską i Polsce niezbędną, traktują nas jak kolonję afrykańską, gdzie dla celów komunikacyjnych jedno państwo odstępuje drugiemu kawałek kraju z murzynską ludnością, nie pytając jej o głos. W całej Europie tylko jedna Polska nie ma mieć pewności posiadania swego terytorjum, ją jedną wolno traktować jak zbyteczną przeszkodę dla ekspansji sąsiadów. I wielki angielski dziennik „Times“ radzi (!) Polsce, by poważnie zajęła się niemiecką propozycją rewizji swych granic zachodnich.

„Wiadomo — pisze „Times“ — że tak zwany korytarz polski i rozdarcie terenu węglowego górnośląskiego są przyczyną ciągłego podniecenia i niepokoju w Niemczech i że ten niepokój zaostrza ogólne podniecenie w Europie wschodniej. Możliwość uregulowania tego problemu w drodze pokojowej musi być uwzględniona. Wszelkie propozycje, mogące przeszkodzić rozwinięciu tej płaszczyzny targów do rozmiarów przyczyn wojny, muszą być jak najgruntowniej rozważone. Polska i przyjaciele Polski muszą się zastanowić nad tem, czy stworzenie trwałych i przyjaznych stosunków z bardzo potężnym sąsiadem nie jest warte wielkiego wysiłku i rozumnego kompromisu“.

Jest to uprzejma „rada“ udzielona Polsce przez główny organ angielski, by „przyjaźnie“ rozważyła niemiecką propozycję i usunęła w ten sposób niezadowolenie Niemiec! Angielski handel potrzebuje dla swego rozwoju, by pokój zapanował w świecie, niechże więc Polacy ustąpią Pomorze, a Niemcy tym nabytkiem zaspokojone będą odtąd filarem pokoju w Europie! Tak mało potrzeba, by angielscy przemysłowcy mogli pobierać sute dywidendy! Wystarczy oddać milion ludności polskiej Niemcom! Wystarczy, by Polska zrezygnowała z niepodległości i ograniczyła się do roli Besselerowskiej Bawarii nad Wisłą!...

Zaiste, cynizm ten wywołałby rumieniec nawet na twarzy Machiavela lub Fryderyka II-go. Anglja nie odstąpi dla zaspokojenia Niemiec ani kilometra kwadratowego w swych kolonjach, w każdej wojnie pożera coraz to nowe kraje, poddaje swemu wyżyskowi coraz to nowe narody, a teraz ma cynizm żądać, by Polska samą siebie złożyła w ofierze.

Otóż tak nie będzie. Opinia polska, Sejm, Rząd polski winny oświadczyć głośno, że każde żądanie choćby jednego powiatu polskiego oznacza wojnę. Polska może stracić Pomorze, ale po wojnie, która zburzy doszczętnie pomysłność Europy i na której angielscy apataliści napewno nie zrobią interesu... Jeśli Anglja i Niemcy z ultrapacyfistycznych eunuchowskich, zamilezeń i oświadczeń p. Skrzyńskiego w Genewie wyciągają wniosek, że Polska już dojrzała do czwartego rozbioru, to się pomylą. P. Skrzyński nie reprezentuje ducha Polaków. Za Pomorzem stoi nutem cała Polska.

Obecny stan zupełnej bez troski poszczególnych ministrów w zakresie obrony państwa nie może być w dalszym ciągu tolerowany.

Warszawa. (Telef. wł.) Na komisji reform rol-

nych przy omawianiu projektów rządowych wywiązała się dyskusja na temat stosunku do dóbr „martwej ręki“. Komisja postanowiła sprawę tę odroczyć do rozstrzygnięcia konkordatu przez Sejm.

Niemcy chcą odciąć Polskę od morza.

A SENAT GDAŃSKI POMAGA.

Gdańsk. (AW.) W tutejszych kołach polskich ugruntowuje się opinia, że akcja senatu, który na wszystkich polach atakuje Polskę, jest jednym z ogniw łańcucha niemieckiej akcji odwetowej, mającej w pierwszym rzędzie na celu rewizję granic wschodnich. Jest to walka o „niemiecką Wisłę“, o „odcięcie Polski od morza“. Do tego celu używa się wszelkich środków.

Senat, który celowo dąży do podkopania znaczenia Rady Portu, zamierza poza plecami tej Rady użyć 13 milionów z pożyczki zagranicznej na rozbudowę na własną rękę Kaiserhafen. W ten sposób chciał zmniejszyć władzę Rady Portu do minimum. Rada Portu na to się nie zgodziła, wychodząc z założenia, że ona wyłącznie powołana jest do pracy w porcie.

Akcję bezpośrednią przeciw Polsce robi się przez atakowanie Gdyni, której rozbudowa wysuwana jest na dowód, że Polska nie potrzebuje Gdańska, a używa Gdyni, aby Gdańsk zniszczyć. Innym punktem ataku jest akcja przeciwko budowaniu składów amunicji w Westerplatte. W tej sprawie wniesiono do sejmiku interpelację, powołując się na wybór pod Rio de Janeiro. Skoro Polska buduje Gdynię, to — głosi interpelacja — może mieć tam nie tylko flotę, ale też składy amunicyjne.

Nowe napaści gdańskie.

Prasa zaciekle broni Mac Donella.

Gdańsk. (AW.) Pisma gdańskie przed sesją Ligi Narodów zamieszczają szereg insynuacji i napaści na Polskę. Dzienniki niemieckie w Gdańsku przedrukowały np. za „Oberslesischer Kurier“

artykuł jakiegoś p. Neumanna, który oświadczył, że Polska żądać będzie odwołania Mac Donella i powołania do życia specjalnej komisji rozjemczej dla spraw gdańskich.

Z powodu tego artykułu „Danziger Allgemeine Zig.“ pisze, że gdyby Polska z takim żądaniem wystąpiła, to Gdańsk zażądałby prawa stanowienia o sobie i wtedy na Wschodzie wybuchłby pożar, którego Liga nie byłaby w stanie zagasić. Ten niespodziewany wywód o pożarze na Wschodzie jest niemniej charakterystyczny, niż wołanie na alarm innych pism gdańskich, jakoby Polska chciała złamać traktat wersalski, żądając odwołania Mac Donella.

Gdańsk nie wywali polskich robotników.

Gdańsk. (AW.) Senat gdański postanowił wstrzymać wydalenie 4.800 robotników polskich, z obawy przed tem, że Polska domagać się będzie wydalenia takiej samej liczby robotników niemieckich, pracujących na terenie wojennego miasta. Również nie bez wpływu jest rozpoczynające się posiedzenie Rady Ligi, na której wydalenie robotników polskich zrobiłoby złe wrażenie.

GDAŃSK BUDUJE.

Gdańsk. (PAT.) Komisja osadnicza Volkstagu gdańskiego przyjęła w drugim czytaniu ustawę w sprawie budowy nowych mieszkań. Ustawa ta podwyższa przedewszystkiem pobierany dotąd czynsz mieszkaniowy do wysokości przedwojennej i upoważnia poszczególne gminy o pobierania na cele budowy nowych mieszkań specjalnych opłat, dochodzących do wysokości 40% czynszów przedwojennych.

Niepokojące wieści o propozycjach niemieckich.

KONFERENCJA MIN. SKRZYŃSKIEGO Z HERRIOTEM.

Warszawa. (Telef. wł.) W dalszym ciągu nadszły z zagranicy bardzo niepokojące wiadomości o ostatnich propozycjach niemieckich. Nie wiadomo jeszcze, jakie zajmie stanowisko wobec tych propozycji Anglja i czy Chamberlain zgodzi się

w czasie rokowań swoich z Herriotem wziąć propozycje niemieckie pod uwagę. Społeczeństwo czeka niecierpliwie wiadomości z Paryża, dokąd przybył we środę min. Skrzyński.

W ciągu czwartku min. Skrzyński miał odbyć konferencję z premierem Herriotem i miał być przyjęty przez prezydenta Republiki.

Czechy o propozycjach niemieckich.

Praga. (PAT.) Bohemia donosi: Propozycja Niemiec co do Czechosłowacji i Polski była wczoraj omawiana w kuluarach parlamentu. W partii koalicyjnej panuje zapatrywanie, że propozycje te mogą tworzyć wielki krok w pacyfikacji Europy, że jednak nasuwają pewne wątpliwości, Niemcy bowiem mogły postawić te propozycje tylko w tym celu, aby przeforsować szybkie opróżnienie strefy kolońskiej i w ten sposób zyskać wolność działania.

Sądzą również, że nowy rząd niemiecki, bardziej zwrócony na prawo, pragnie odseparować się od Sowietów i oprzeć się na inspirowanym przez Anglię bloku ant bolszewickim.

Niemcy zaprzeczają.

Wiedeń. (PAT.) „Neue freie Presse“ donosi z Berlina: Wiadomości paryskie o rzekomym kroku Niemiec w kwestji bezpieczeństwa spotykają się z zaprzeczeniem berlińskich kół rządowych. Rząd niemiecki zawiadomił wszystkie mocarstwa koalicyjne o swych zasadniczych poglądach na zagadnienie bezpieczeństwa. Dalszej dyskusji w tej sprawie nie było, a przynajmniej o ile to dotyczy Niemiec.

Arcybiskupi gnieźnieński i warszawski --- prymasami?

Warszawa. (AW.) „Warszawianka“ podaje, iż podczas rokowań o konkordat, uregulowano też sprawę urzędu prymasa w Polsce, co jednak nie weszło w skład postanowień konkordatowych. Będzie to przedmiotem zarządzenia, o którym zostanie zawiadomiony rząd i episkopat polski. Arcybiskupom gnieźnieńsko-poznańskiemu i warszawskiemu przyznano ma być tytuł prymasów jako godności tytularnej, bez uprawnień, które przysługiwały prymasowi w dawnej Polsce. Z czysto formalnych względów obradami episkopatu będzie kierował ten, który wcześniej mianowanym był biskupem i kardynałem.

„Prymas Polski i Prymas Królestwa Pol.“

Warszawa. (Telef. wł.) Korespondent warszawski „Głosu Narodu“ dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że we środę 4 bm. nuncjusz apostolski Lauri wręczył obu kardynałom polskim dokumenty wyjaśniające stanowisko Stolicy Apostolskiej i potwierdzające tytuły:

- 1) ks. arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu Dalborowi tytuł prymasa Polski;
- 2) ks. arcybiskupowi warszawskiemu kardynałowi Kakowskiemu tytuł prymasa Królestwa

Niemcy muszą przystosować się do traktatu wersalskiego.

Głosy prasy angielskiej.

London. (PAT.) „Times“ pisze: Niemieckie propozycje w kwestji bezpieczeństwa wywołują wrażenie, iż Niemcy prawdopodobnie zrozumiały, że z konieczności muszą przystosować swą egzystencję polityczną do traktatu wersalskiego. W pewnych mianodajnych kołach w Londynie panuje zapatrywanie, że Niemcom należy dać sposobność do swobodnego oświadczenia się, w jakim stopniu myślą one przyczynić się do rozumnego uregulowania sprawy.

„Daily Mail“ w artykule wstępnym, zatytułowanym „Niemcy zbroją się ciągle“, żąda nieewakuowania terytorjów niemieckich dopóty, dopóki Niemcy zupełnie się nie rozbroją.

Nowa zniżka cen zboża.

Nowy York. (PAT.) Na rynkach zbożowych w Nowym Yorku, Chicago i Winnipeg nastąpiła zniżka cen.

POLACY W RYDZE ZYSKALI 1 MANDAT.

Warszawa. (Telef. wł.) Przy niedzielnych wyborach do Rady gminnej w Rydze, Polacy otrzymali 2.500 głosów, czyli 3 razy więcej, niż w roku 1922. Zdobyli oni 1 mandat, poprzednio nie posiadali żadnego.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA MARZEC.

Warszawa. (Telef. wł.) Preliminarz budżetowy na marzec przewiduje wydatki w wysokości 165.7 milj. zł. W sumie tej mieści się pozycja 38.6 milj. zł. na wydatki inwestycyjne, przeważnie w związku z nadchodzącym sezonem budowlanym, oraz suma 32.1 milj. zł. na wydatki specjalne, związane z wypłatą emerytur, rent inwalidzkich i spłatą długów amerykańskich.

Polskiego, i j. ten tytuł, jaki posiadał za czasów istnienia Królestwa Kongresowego.

Tytuły te nie dają żadnych faktycznych uprawnień.

W hierarchji watykańskiej, w odczuciu Ojca świętego przypada ks. arcybiskupowi Kakowskiemu miejsce przed kardynałem Dalborem, albowiem wcześniej otrzymał godność kardynała.

(Red. —) Podając powyższą decyzję Stolicy Apostolskiej do wiadomości, nie możemy przy tej sposobności ukryć najwyższego zdumienia, że rząd polski przeforsował w układach rzymskich utrzymanie tytułu „prymasa Królestwa Polskiego“, który to tytuł żywo przypomina czasy rozbiorowe. Wówczas to bowiem godność prymasa warszawskiego miała zastąpić b. Kongresowca godność prymasa całej, niepodzielnej Polski. Ze te separacyjne tendencje rządu rosyjskiego nie odniosły żadnego skutku, lecz zwyciężyła głęboka tradycja religijno-narodowa, świadczy o tem fakt, że pierwszy zjazd wszystkich biskupów z całej oswobodzonej Polski odbył się u grobu św. Wojciecha w stolicy Prymasa Polski, który też przewodniczył tym wszystkim innym obradom episkopatu. Żałować należy, że rząd do tych tradycji nie umiał nawiązać i doprowadził do załatwienia sprawy, które trudno nie nazwać dziwacznością.

Przypominamy, że w dawnej Polsce były spory o precedensję między kardynałami a prymasami. Załatwiono je w ten sposób, że w Rzymie kardynał szedł przed prymasem, ale w Polsce prymas miał pierwszeństwo. I obecnie prymas Polski będzie oczywiście przewodniczącym konferencji biskupów i przedstawicielem Kościoła polskiego. W ustawie o orderze Orła Białego i w ustawie fundacji Zamojskich prymas Polski został już oficjalnie wymieniony).

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Dnia 5 marca. Giełda. Warszawa 13.625 do 13.675.

ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) Dnia 5 marca. Warszawa sprzedaż 101, kupno 99.

Z dnia politycznego.

Patr. Tichon uzurpuje sobie prawa, których nie ma!

Pisaliśmy już o skandalicznym tak co do treści, jak i formy rozporządzeniu patriarchy moskiewskiego Tichona. Za pośrednictwem rosyjskiego dziennikarza (!) w Berlinie, p. Iszewskoja, odniósł się on do biskupów prawosławnych w Polsce z tem, że — bisk. Pandalejmona podnosi do godności arcybiskupa, — że błogosławi pracę senatora Bogdanowicza na korzyść „świętej prawosławnej cerkwi“, a wreszcie każe sobie donieść, czy wakuje biskupstwo w Sucku.

Organ rosyjskiej emigracji „Za Swobodu“ słusznie podnosi, że patr. Tichon wybrał w tym wypadku niezwykłą formę porozumiewania się z prawosławnymi w Polsce. Winien to być uczynić za pośrednictwem rządu sowieckiego, który zostaje w stosunkach dyplomatycznych z Polską. Dalej, podnosi, że Tichon jest „jeńcem rządu bolszewickiego“ i „nie zawsze odpowiada za swoje czyny“. A wreszcie, że „wykonanie jego poleceń... może narazić przedstawicieli prawosławnej ludności w Polsce na zupełnie zrozumiałe represje ze strony rządu polskiego“.

Tylko ostatnia uwaga rosyjskiego pisma wydaje się nam słuszną! Co do poprzednich, to należy pamiętać, że cerkiew prawosławna w Polsce używała już w zasadzie od patriarchy konstantynopolitańskiego „błogosławieństwo na nową drogę — autokefalji“. Tichon więc nie ma prawa przemawiać do polskich obywateli jako ich zwierzchnik kościelny. Musimy tej zasady przestrzegać tembardziej, że wiadome są powszechnie jego dobre stosunki ze sowietami.

Monarchiści przy pracy.

W dniach 26 i 27 lutego b. r. — jak dopiero teraz donosi „Gazeta Warszawska“ — odbył się w Warszawie zjazd delegatów organizacji młodzieży monarchistycznej. Wzięli w nim udział przedstawiciele „wszystkich środowisk akademickich w Polsce“, a ze starszych pos. Żółtowski (Ch. D.), pos. Maryński (ZLN.), Konst. hr. Platar (Stron. Zachow.), red. „Słowa“ wileńskiego p. Mackiewicz i red. „Pro Patria“.

Uchwalono zachować „niezależność w stosunku do wszystkich stronnicstw politycznych“ i wytworzyć „ruch monarchistyczny w jak najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego“. Wreszcie wybrano Radę naczelną, której prezesem został pan Józef Robakowski oraz Zarząd główny, do którego weszli pp.: Moszyński — prezes, Walewski i Kaz. Prószyński — wiceprezesi, H. Korwicki — sekretarz, J. Bayer, Bocheński, Jasiński, Mikułowski-Pomorski, S. Mackiewicz, Ślask, Rabezewski i ks. Jarosz.

Z powyższego sprawozdania widać, że — jak dotąd — monarchizm — pomijając ostatniego członka Zarządu — nie ogarnął jeszcze „najszerszych warstw społeczeństwa“, a natomiast koncentruje się tylko w jednej...!

Z czasów świetności aforyzmu.

Był to czas, gdy wielki dwór Ludwików otaczali wybrani: zarówno ci, którym ich majątek i smak pozwalał się zdobyć na najmisterniejsze koronki, najwspanialej haftowane stroje, najkosztowniejsze klejnoty, jak i ci, co całą karierę życiową zawdzięczali niezawodzącym pchnięciom szpady lub elastyczniejszemu niż stal rozumowi. Wersal plawił się w blasku: zarówno złota jak myśli. Można powiedzieć, że ówczesny kwiat szlachty francuskiej uznawał jedyną gonitwę, t. j. za rozkosz, ale nie, że jedyną jego rozkoszą była gonitwa. Nie znając tego bezmyślnego sztafu, w jaki wtrąca dzisiejszy sport, sięgali do tradycji swych wielkich przodków: kochali rem militarem et argute loqui. W tej to ciepłanianej atmosferze wszelkiego wykwiutu powstał najpiękniejszy wykwit życiowej mądrości: aforyzm.

Pielegnowały go troskliwie najtęższe umysły, był on twórczą igraszka największych talentów. Wyrastał zawsze i wszędzie, gdzie rozum się z pięknem kojarzył. Któż nie zna tych mieniących się dewalpem perełek soli attyckiej Rochefoucauld'a, Vauvanarguesa, La Bruyère'a? Oto pierwsze lepsze z brzegu: „Przyzwyczajwszy się odróżniać od innych, zaczynamy się maskować przed

Braki konkordatu.

Konkordat ma braki. — Niejasność odnośnie do ściągania opłat na cele kościelne. — Nieustalenie obowiązków patronackich.

I). Nazajutrz po otrzymaniu tekstu konkordatu podkreśliśmy wielkie jego znaczenie dla naszych wewnętrznych stosunków i zagranicznej sytuacji państwa. Równocześnie zwróciliśmy uwagę na pewne jego braki, zostawiając na przyszłość bliższe ich omówienie. Pora na nie już przyszła. Poszczególne kluby parlamentarne poddają konkordat wyczerpującej dyskusji, również i prasa zajmuje się nim coraz więcej. Pismo nasze omówi go w szeregu artykułów i wskaże te braki w konkordacie, które w drodze dodatkowych „autentycznych wyjaśnień“ lub nawet zmian (w załączniku) należy w interesie państwa i Kościoła usunąć. Oczywiście, że sprawy jasno i definitywnie załatwione przez konkordat, nie będą przedmiotem naszych rozważań (podział hierarchiczny Kościoła w Polsce, zasada parcelacji dóbr kościelnych i inne). Zmiana bowiem w tych sprawach musiałaby za sobą pociągnąć odrzucenie obecnego konkordatu, co ze względu na fakt podpisania go przez przedstawiciela Ojca św. i państwa polskiego, z katolickim i państwowym sumieniem pogodziłoby się nie dało!

Idąc po kolei od jednego do drugiego artykułu, zatrzymujemy się przy art. 4, dotyczącym pomocy państwowej udzielanej Kościołowi w wykonywaniu jego poleceń lub dekretów. Spotykamy się tu z niejasnością, która w następstwie może dać pole do wypaczenia myśli konkordatu. O pomocy państwa przy ściąganiu danin od wiernych na cele kościelne powiedziano tylko tyle, że ją „władze cywilne będą dawać Kościołowi w razie poboru takis lub prestacji, przeznaczonych na cele kościelne, a przewidzianych przez prawo państwowe“. Z ogólnej stylizacji tego punktu wynika 1) — że państwo godzi się pomagać Kościołowi przy ściąganiu danin od wiernych, 2) — a to tych danin, które określi odpowiednio prawo państwowe. Nie dodano jednak, w jakiej formie ta pomoc cywilnych władz ma się dokonywać. Świeżo ratyfikowany bawarski konkordat zawiera w tej samej sprawie jasno ujęte postanowienie. Mówi bowiem, że ściąganie tych opłat (na budowę, restaurację budynków i obszarów kościelnych) odbywać się będzie „na podstawie list podatkowych“. I tę formę, ustaloną już w Małopolsce, przyjąć należy i zastosować w całym państwie. Jest bowiem najodpowiedniejszą i najskuteczniejszą. Przyspiesza osiągnięcie opłat, a nie wznieca wśród wiernych tego niezadowolenia, które powstaje wówczas, gdy egzekucję powierza się przedstawicielom świeckim parafjan. W interesie utrzymania naszych kościołów (często zabytkowych) w stanie przyzwoitym pragnąć należy, byznaczony wyżej sposób pobierania opłat kościelnych przyjęto w całej Polsce.

W art. 9 powszechną uwagę zwraca pomianę-

cie godności prymasa, starej i czcigodnej instytucji. W praktyce oznacza to jej zupełne zniesienie...

Art. 21 dotyczy prawa patronatu świeckiego. Kodeks prawa kanonicznego szeregiem postanowień zaznacza dążność Kościoła do ostatecznego uchylecia instytucji patronatu. Toteż w zgodzie z nim jest konkordat ściśniający go w art. 21 do prawa prezenty jednemu z trzech przedstawionych przez ordynariusza kandydatów. Artykuł ten jednak, omawiający prawa patronów, ani słowem nie wspomina o ich obowiązkach. Wyjaśnienie i ustalenie tych obowiązków jest dla pewnych części naszego państwa, w których się patronat dochował, sprawą pierwszorzędnej wagi; chodzi tu bowiem o opłaty składane na rzecz budowy lub przebudowy obiektów kościelnych.

W. Z.

O chrztach żydowskich.

Kilka słów o prawdziwie nawróconych.

IX. ...Skądże się biorą te dusze polskie w żydostwie tak zaciekłe nienawidzącem Polski?

Jak już pisałem, cechą zasadniczą duszy żydowskiej jest fałsz i odraza w stosunku do Chrystusa. Ten fałsz i odraza natychmiast wypływają z duszy żydowskiej, gdy się podniesie sprawa Chrystusa, największej chluby Izraela. Zamiast szczerzyć się tą swą chwałą największą, żydzi przeciwnie, starają się Go zniesławić, uciekając się zazwyczaj do fałszu i oszczerstwa, jeśli nie pogłędem Niego — czasami jest to niebezpieczniej — to przynajmniej w stosunku do Jego wielbicieli, zwłaszcza gdy są z Jego rasy *).

Lecz są dusze w żydostwie, w których tkwi tęsknota, czasami bezwiedna, za Chrystusem, tak jak ongi w czasie ustawicznych upadków Izraela w bałwochwaltwo były nieliczne wyjątki, które pozostawały wiernie Bogu Izraela, mimo prześladowań ze strony żydów-bałwochwalców.

Te wyjątki „Chrystusowe“ istniały we wszystkich epokach wędrowki żydostwa wśród narodów chrześcijańskich — wpływ zaś środowiska chrześcijańskiego potęgował ich odosobnienie od rasy bogobójczej.

Odszczerpieney i nawróconey rekrutują się z tej „małej liczby“ czy „małej reszty“, o której mówił wielki prorok Izajasz (I, 9), to ona przechowała ducha dziejów Izraela wbrew większości dawniej bałwochwalczej, później bogobójczej.

Lecz konsekwencją tego stanowiska jest konieczność służenia Chrystusowi, jako dziejowej misji „małej liczby“, czego wychrzty patriotyczne nie są w stanie często zrozumieć, stąd bolesna tragedia ich duszy niewierzącej wobec zagadnienia wiary w Chrystusa Pana.

*) Wymownym tego dowodem jest napaść nie-

sobą“, „Jeżeli kobieta odpowuje komplementy, to... chce je popownie usłyszeć“, „Gdy nasze grzechy nas opuszczają, pooblebiamy sobie, że to my się ich wyrzekamy“, „Kto myśli, że obejdzie się bez światła, popełnia wielki błąd; ale kto myśli, że świat się nie obejdzie bez niego, popełnia większy“, „Zawsze kochamy tych, co nas podziwiają, ale nie zawsze tych, których my musimy podziwiać“, „Ludzie, z którymi nie wolno nam się wzdzić, prawie zawsze nas nudzą“, „Powinniśmy sądzić ludzi nie po tem, czego nie wiedzą, lecz po tem, jak wiedzą to, co wiedzą“.

Z Wersalu aforyzm przedostał się na drugi brzeg La Manche i do dziś każdy wybitny angielski polityk jest równie dumny ze swych błyskotliwych powiedzeń, co z świetnych czynów. Mistrzem jego był wykształcony na francuskiej kulturze lord Chesterfield. Zastrzegł się on, że nikomu nie udziela rad w sprawach małżeństwa i religji, bo „nie chciał brać na swe sumienie cudzych mek, czy to na tym, czy na drugim świecie“. „Staraj się bardziej — uczyć — wzbuźlić w innych rozumiałość, niż podziw dla siebie. Jeśli sprawisz, że się sobie spodobają, to ciebie będą za to kochać“. „Im mniej się ma roboty, tem mniej się ma na nią czasu“.

I inni Angliacy dzielnie władałi aforyzmem, do którego np. niemiecka dłoń była zawsze za ciężka. W myślach Goethego jest duża mądrość, a

w Schopenhauer'owskich wiele goręczy — ale w jednych i drugich brak — dowcipu.

Znani z aforyzmów są ohaj Butlerowie: „Zyćie to sztuka wyciągania zupełnych wniosków z niezupełnych przesłanek“. „Zmysł humoru dość bystry, by wskazać człowiekowi śmiechności jego i innych ludzi, powstrzyma go od wszystkich grzechów — oprócz ożwiwiecia tych, które warto popełnić“. „Dwie są reguły życia: ogólna i szczegółowa. Że człowiek może osiągnąć wszystko, jeśli spróbuje, to ogólna. A szczegółowa, że każdy jest mniej lub więcej wyjątkiem od ogólnej“. „Żadna wiedza nie potrafi uczynić każdego wyższym o cal od sąsiada. A tego właśnie cały świat chce“.

Filozof Bradley powiedział: „Świat nasz jest najlepszym ze światów; a wszystko w nim jest... ziem koniecznem“. Churton Collins: „Głupiec doznaje niepowodzenia, bo uważa za łatwe to, co jest trudne, a mądry, bo uważa za trudne to, co jest łatwe“. „Gdyby mężczyźni byli tak ofiarni, jak kobiety, kobiety wkrótce stałyby się tak samolubne, jak mężczyźni“. Na tem skończy, z tego prostego powodu, że na czemśko trzeba skończyć. A także i dla tego, że mając do rozporządzenia szczupłe ramy artykułu, lepiej nie zbliżać się do tego skarbcza prawdziwie genialnych igraszek ludzką mową i myślą, jaki zostawił potomek wymienionych ojców aforyzmu: słynny Lord Paradox, Oskar Wilde.

Zebt.

„Bandyci polscy“ we Francji.

Z powodu ostatnich napadów bandyckich, dokonanych we Francji przez Polaków, a opisywanych szeroko przez prasę francuską — otrzymujemy następujące uwagi:

Szerokie masy ludu francuskiego mało wiedzą o Polsce. Z wiadomości przez gazety francuskie podawanych dowiedzieli się Francuzi, że Polska swą niepodległość zawdzięcza Francji i że jest od niej zależna. O naszym życiu, o naszych zdolnościach, o naszych zasługach dla cywilizacji świata wiedzą we Francji tylko wybrani. Polskie biuro prasowe na Avenue Montaigne w Paryżu nie rozwija w tym kierunku żywszej działalności. Najznakomitszą książką i najlepiej redagowaną gazetą polską we Francji, jest nasze wychodźstwo. Oni to rozsiewają o naszej Ojczyźnie po całej Francji żywo ilustrowane wiadomości. Trzeba pamiętać, że ogromna liczba 500.000 Polaków jest najpotężniejszym środkiem propagandy o Polsce. I oto ta potężna propaganda zaczyna przynosić Polsce hańbę. Ostatnie tygodnie przyniosły nam bardzo smutne wiadomości o bandytyzmie polskim we Francji.

Trudno zaprzeczyć, że bandytyzm ten istnieje i rząd polski musi dołożyć wszelkich starań, aby wytepić tę rdzę na dobrej sławie polskiej we Francji.

Cóż to są za bandyci? Czy są jakie ważne powody szerzenia się bandytyzmu wśród wychodźstwa polskiego we Francji?

W czasie coraz większego upadku marki i wzrastającej z tego powodu nędzy, nie było u nas trudno o dobrych i zaufania godnych robotników. Kopalnie, fabryki i przedsiębiorstwa pozabawiały się wicherzycielami i szumowinami moralnymi. Znaczna część tych szumowin wyjechała do Francji, gdzie chaotyczne stosunki w emigracji polskiej i znaczne bogactwo Francuzów, kusily ich do włóczęgostwa i — kradzieży.

Są jednak i inne ważne powody bandytyzmu. Przeważającą część rabunków i napadów rabunkowych wykonują robotnicy rolni. Jak wiadomo, ta kategoria naszego wychodźstwa jest najbardziej opuszczona i wyzyskiwana. Robotnik rolny na kontrakcie czuje się prawdziwym niewolnikiem: mało go płacą, papiery mu trzymają zamknięte, odejść lub miejsce zmienić nie wolno. Robotnicy uwalniają się jednak i chodzą całymi tygodniami bez papierów i bez zarobku, ukrywając się przed okiem żandarmów. Takie życie wyrabia usposobienie — bandyty. Nie mając stałego zajęcia, będąc całymi dniami bez grosza, ci kontraktowalcy w chłodzie i głodzie dopuszczają się najczęściej kradzieży, aby móc żyć. Od kradzieży do rabun-

ku nie daleka droga. I śmiało rzec można, że to jest właśnie głównym źródłem bandytyzmu. W niektórych fabrykach są takie same warunki pracy, te same ucieczki bez papierów i to samo włóczenie się bez pracy i bez środków do życia. Chcąc zapobiec bandytyzmowi, należy zapobiec wyzyskowi przez pracodawców francuskich uprawianemu. Jeżeli robotnik polski będzie uczciwie zapłacony za swą pracę, nie rzuci lekkomyślnie swego miejsca. Świeżo podpisany protokół emigracyjny zapewnia nas, że robotnik polski będzie na równi płatny z francuskim za tę samą pracę. Społeczeństwo polskie dopatruje się w tem jakiegoś zwycięstwa. A przecież i w dawnej konwencji, i w dawnych kontraktach było takie same zapewnienie! Pożądanym byłoby, gdyby rząd francuski zmusił swoich obywateli do zastosowania tej równości w pracy i w płacy. O ile się warunki pracy na lepsze nie zmienią, będą one dostarczać i nadal wielki zastęp kontraktowalców — włóczęgów, kandydatów do kradzieży i rabunków.

Nie dawno bawił w Polsce rektor Misji polskiej w Paryżu, ks. Szymbor. Miał on referat w komisji sejmowej o wychodźstwie we Francji. W streszczeniach dziennikarskich było następujące zdanie: „Opieka intelektualna i duchowa wystarczająca“. Nie bardziej mylnego, niż rozsiewanie w urzędowych komunikatach takich wiadomości. Opieka duchowa naszego wychodźstwa jest bowiem niesłychanie daleką od „wystarczającej“. Jako tako są zaopatrzeni górniczy, tu i owdzie nawet dobrze. Ale robotnicy po fabrykach i robotnicy rolni są wprost karygodnie opuszczeni. Wpływ religijny na tych robotników jest prawie wyłączone. A stwierdzić trzeba, że ci bandyci rekrutują się wyłącznie ze środowisk pracy, dokąd ksiądz polski nie zajechał. Trzeboby więc dołożyć starań, aby w imię dobrej sławy polskiego imienia robotnicy nasi nie żyli przez lata i miesiące bez jakiegokolwiek opieki duchowej. Ks. Szymbor stara się wszelkimi siłami zapobiec złemu. Niestety podkreślić trzeba, że rząd nasz nie dba wcale o Misję polską w Paryżu. Ks. Szymbor niewiadomo z jakich przyczyn jest systematycznie bojkotowany przez M. S. Z. i żadnej stałej dotacji na potrzeby duszpasterstwa otrzymać nie może. Współpraca konsulatów i radcy emigracyjnego z Misją, też bardzo dużo zostawia do życzenia. Wobec szalejącej demoralizacji wśród naszych robotników, współpraca ta — zwłaszcza w Paryżu jest wysoce pożądaną. Sprawa bowiem jest zbyt poważna, aby się można było dłużej bawić w fechy, sympatje i antypatje. Bo i to nie jest napewno bez wpływu na bandytyzm. Ks. Fr. Machay.

jakiego Oberlendera w „Nowym Dzienniku“ Jak można łatwo stwierdzić, zaraz na początku mego pierwszego artykułu („Głos Narodu“ z 15 grudnia 1924) pisałem, iż „bynajmniej nie chcę wykluczyć żydów od wielkiego dobrodziejstwa chrztu Chrystusowego, bez którego nie masz zbawienia“ — i każdy katolik zrozumie, iż jako kapłan katolicki inaczej pisać nie mogę. (W czasie mego krótkiego pobytu w Warszawie tego roku gorąco nakłaniałem jednego z mych krewnych, u którego widziałem dobre dyspozycje, do przyjęcia chrztu św.). Dalej zaznaczyłem, iż są „wyjątki w żydowstwie, o których później obszerniej pomówię“. W następnym artykule („Wychrzta dla interesu“) nawet z powodu „psów żydowskich“ (wyrażenia nie cofam, Chrystus go użył), bezczeszczących Sakramenta Pańskiego pisałem, iż trzeba się decydować na chrzest żydów po długiej przekonywującej próbie, podając dowody niezbite komedji żydowskich chrztów, które w Polsce są typem normalnym tak zw. nawróceń żydowskich.

To wszystko ów żyd przemilczał, jako zbyt niedogodne, żeby się tam łatwiej rzucić na „przechrzta“ i „zaprznać“ za to, iż jest kapłanem Chrystusa, zamiast się Go zapierać i zohydzać...

Chrystus Pan przewidział tego rodzaju „rodaków“ — jakby powiedzieli judeo-chrześcijanie, do których wkrótce przejdziemy — gdy wygłosił słowa następujące, które dumą, szczęściem i radością powinny napędląć serca wszystkich moich „braci w Izraelu“, szczerze przywiązanych do Jego wiary:

„Błogosławieni jesteście, gdy wam zlorzeczycy będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc z powodu mnie; radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech. Boć tak prześladowali proroków, którzy przed wami byli“ (św. Mat. V. 11—12).

Lecz jest jeszcze jeden akcent złowrogi w artykule owego żyda: mówi on o jakimś szatańskim kole, w które „zaprzający“ wplekli społeczeństwo polskie. Mamy prawo się żydów zapytać, czy był kapłanem katolickim i bronić Kościoła przeciwko akeji podstępnej żydowstwa — jest szataństwem?

Ks. Julian Unszeit.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Śladem Umińskiej.

SIOSTRA ZASTRZELIŁA CHOREGO WIKAREGO.

Głośny proces nieszczęśliwej naszej rodaczki odbija się coraz częściej oplakanam echem. Do kilku podanych już przez nas wypadków dołącza się dziś tragedia wikarego z Hungarton, Williama Bettinson, 50-letniego, schorowanego człowieka.

Krytycznego dnia, po nabożeństwie i śniadaniu, zamknął się on w gabinecie i wkrótce usyszano strzał. Mieszkająca z nim siostra jego wbiegła do pokoju i zobaczyła brata leżącego na ziemi z ciężką raną postrzałową z myśliwskiej strzelby. Zatelefonowała po doktora, przed jego przybyciem jednak, widząc cierpienie brata, drugim strzałem położyła mu kres.

Miss Bettinson zamknięto na razie w zakładzie dla nerwowo chorych, jako niepozytalna, gdzie będzie oczekiwać na rozpoczęcie śledztwa. Twierdzi ona, że zapytała brata, czy pragnie żyć, nie otrzymawszy jednak odpowiedzi, pragnęła mu oszczędzić bólu.

Człowiek królikiem doświadczałym.

Fanatycznego umiłowania wiedzy dał dowód Mr. Bruce White, młody uczonec uniwersytetu w Bristolu. Aby przekonać się o działaniu pewnych mikroobów na organizm ludzki, wypił emulsję z gotowanych mikroobów, a nadto zaszczepił je sobie na ramieniu. Jest on rzeczoznawcą sądowym w procesie o sprzedaż zatrutych środków spożywczych i aby wydać zupełnie pewne orzeczenie, przedsięwziął aż tak heroiczny eksperyment!

Katastrofa w fabryce materiałów wybuchowych.

W westfalsko-anthalekich fabrykach materiałów wybuchowych w Reimsdorf Huettendorf wydarzyła się wielka eksplozja, przy czem 5 osób zostało zabitych, 7 ciężko rannych, 31 lekko. Straty materialne obliczają na 200.000 mk. Huk w czasie wybuchu był tak silny, że słyszano go we

wszystkich okolicznych miastach i wsiach. Wskutek gwałtownego ciśnienia powietrza zostały porzywane dachy z domów, ucierpiały również wielce mieszkania. W oddziale, w którym nastąpił wybuch, pracowały same kobiety.

ZAPADNIĘCIE SIĘ WYBRZEŻA WYSPY HELGOLAND. Z Amsterdamu donoszą, że dnia 3 bm. zapadł się od wschodniej strony brzeg wyspy Helgoland. Pod wodą zniknęło 3200 metrów kwadr. ziemi. Nowo wybudowana willa bankiera Wallacha zniknęła w falach.

CENNE WYKOPALISKO. Dokonano z polecenia angielskiego ministerstwa spraw wewnętrznych poszukiwania archeologiczne w ruinach starożytnego zamku Richborough, pod Deal, doprowadziły do odkrycia wśród fundamentów zamku 8500 starożytnych monet z czasów cesarza Konstantego Wielkiego i z czasów Arkadiusza, który po podziale państwa rzymskiego stał się cesarzem imperjum zachodniego. Poza tem znaleziono miecze i groty do dzid oraz kajdany, w których tkwiły jeszcze kości ludzkie. Na głębokości 12 metrów odkryto otwór bardzo głębokiej studni.

KRONIKA KRAJOWA.

Ze Zjazdu Kółek Rolniczych w Warszawie.

W dalszym ciągu obrad Zjazdu Kółek Rolniczych w Warszawie wystawiono szereg żądań zarówno od członków, jak od państwa. Referent Wieliczko żądał wzmocnienia karności organizacyjnej w pracach Kółek i współpracy Kółek z sa-

morządami gmin. Poseł Gościcki żądał poważnego podniesienia budżetu ministerstwa rolnictwa dla kredytów na podnoszenie kultury rolnej i subwencjonowanie organizacji rolniczych, dalej uproszczenia systemu podatkowego, dostosowania stawek podatku gruntowego do dzisiejszej wartości i dochodowości gruntów, ograniczenia podatku komunalnego, zmiany rozdziału sum podatku majątkowego, zmiany podatku obrotowego, obniżenia kosztów przy zakładaniu hipotek, obniżenia stempła przy zaciąganiu pożyczek hipotecznych i t. d.

Rozprawa przeciw red. Grabiańskiemu.

Na wniosek prokuratora odbyła się onegdaj przed warszawskim Sądem Okręgowym krótka rozprawa przeciw Waclawowi Grabiańskiemu, redaktorowi „Przeglądu Politycznego“, który w styczniu zastrzelił p. Hundtównę. Ponieważ lekarze psychiatrzy Radziwiłłowicz i Nelken orzekli, iż zachodzi wątpliwość co do pozytalności Grabiańskiego, Sąd postanowił oddać oskarżonego na 3-miesięczną obserwację do szpitala dla umysłowo chorych. Wynik tej obserwacji będzie decydujący dla całej sprawy. W razie stwierdzenia, że oskarżony Grabiański dopuścił się zabójstwa w stanie niepozytalnym, Sąd sprawę umorzy.

Grabiańskiego odstawiono już do Tworek.

Wielki proces szpiegowski we Lwowie.

Dnia 9 marca rozpocznie się przed lwowskim trybunałem orzekającym wielki proces szpiegowski. Na ławie oskarżonych zasiądą: W. Kowalewko (Gorodski), b. pułk. ros., później szef sztabu oddziału wywiadowczego Petlury, oraz attache zagr. przy b. ministrze spraw zagr. Ukr. Zachod-

niej Republiki, A. Melnyk, b. oficer ros., następnie pułkownik armji ukr. i szef sztabu gen. Petlury, obecnie inżynier leśnictwa i zarządca lasów metro-polity Szeptyckiego, Eug. Zyblikiewicz, słuchacz praw, znany z procesu Fedaka, I. Wachmanin, żona nauczyciela gimn. w Przemyślu, B. Zelenyj, słuchacz politechniki, b. żołnierz W. P., M. Bielawski, rolnik, b. żołnierz W. P., F. Worobek, słuchacz politechniki, M. Gac, stelmach, b. żołnierz W. P., J. Szytyk, absolwent gimn., syn wywiadowcy policji lwowskiej, znany z procesu Fedaka, b. żołnierz W. P., H. Lycholot, rolnik, b. oficer armji ukraińskiej. Do wykrycia tej szajki szpiegowskiej przyczynił się materiał skonfiskowany w mieszkaniu Olgi Besarabowej. Terenem działalności szajki były: Lwów, Brzeżany, Przemyśl, gdzie akcję szpiegowską prowadziła Wachmaninowa. — Uprawiano też szpiegostwo wojskowe. Rozprawa potrwa 14 dni, a prawdopodobnie toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Angora w Europie!

W ostatnim numerze „Światowida“ znajdujemy wśród fotografii z Konstantynopola kilka słów, mających być uzupełnieniem ilustracji: „Nowy rząd, obaliwszy sułtanat, przeniósł stolicę państwa z Konstantynopola do Europy, zaznaczył silnie swe nowoczesne dążności, a zatem przyznał, że w dawnej stolicy całkowite ich przeprowadzenie jest niemożliwe“. A więc autor notatki jest przekonany, że Angora leży w Europie.

UDZIAŁ ZAKOPANEGO W WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Na wystawie paryskiej i Zakopane zaznaczył swoje istnienie artystyczne. Będą tam wystawione wyroby uczniów szkoły przemysłu drzewnego z zakładu snycerstwa, które wywołały ogólny zachwyt na przeglądzie wytwórczości polskiej w Warszawie. Oprócz prac oryginalnych, szkoła wykonała do pawilonu polskiego boiserje projektu Czajkowskiego, oraz sosrąb. Dyrektor szkoły, Karol Stryjeński, zaprojektował do głównego pawilonu ławy, które będą wykonane w Warszawie, a ponadto dwie „atrakcje“: kiosk kolorowy, na szczyście lajkonik krakowski, oraz kawiarnię obok scenki, gdzie znowu prawdopodobnie zagranicą ujrzy nasza tańce ludowe, kujawiaki, „drobne“ góralskie, a może i muzykę chłopską. Zakopiańskie wytwórnie kilimów, przesyłały wiele tkanin. Wreszcie Muzeum Tatrzańskie otrzymało zaproszenie do obeślania działu sztuki ludowej najbardziej charakterystycznymi okazami etnograficznymi. Idzie o kilka ozdobnych tyżników, czepaki, opaski z klamrami i t. d.

PROCES PRZECIW 15 KOMUNISTOM. Wczoraj wieczorem zapadł w Katowicach wyrok w procesie przeciw 15 komunistom, oskarżonym o działalność mającą na celu obalenie ustroju Rzeczypospolitej. Jedenastu oskarżonych skazano na kary od 8 miesięcy do 1½ roku twierdzy, resztę oskarżonych uwolniono.

O Stację Harcerską w Warszawie.

Ważną metodą wychowawczą, która tuż przed wojną doszła do nas z zachodu, jest metoda wychowania harcerskiego. W światowym tym ruchu wychowawczym Polska, po Ameryce i Anglii, kroczy na trzecim miejscu z liczbą około 60.000 harcerki i harcerzy. Niestety, pod względem opieki i pomocy ze strony starszego społeczeństwa zajmujemy miejsce bardzo poślednie. Obecnie nadarza się sposobność, aby to zamiedbanie choć w części naprawić.

Oto Naczelnictwo Związku harcerstwa polskiego pragnie stworzyć przynajmniej jeden dom harcerski na ziemiach polskich, czyli Stację związkową harcerską w Warszawie. Dom ten ma być siedzibą naczelnych władz harcerskich, ma pomieścić drużyny, które dzisiaj błąkają się bezdomnie, ma mieć salę na bibliotekę, czytelnię i pomieszczenia dla wycieczek, przybywających do Warszawy z Polski lub zagranicą. Gdy wycieczki nasze zagranicą, jak w Anglii, przyjmuje tamtejsze harcerstwo, we wspaniałych swych gmachach harcerskich, to my nie mamy dla naszego harcerstwa żadnego lokalu, wstydzić się poprostu musimy, że harcerstwo nasze jest tak biedne, że nie ma dotychczas ani jednego schronienia.

Do pracy w dziele budowy własnego ogniska staną harcerze i harcerki, a pomóc muszą starsi. We wszystkich większych i niektórych mniejszych miastach Polski potworzyły się już komitety oby-

watelskie dla tej akcji. W Krakowie zawiązał się taki komitet pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego. Sprawa pomocy dla młodzieży pomysła- na jest zapomocą loterii fantowej w ten sposób, że każdy może w niedzielę dnia 8 lub w piątek 13 marca b. r. przy stolikach, poustawianych w różnych punktach miasta, nabyć za 5 zł. paczkę wyrobów codziennego użytku, a mianowicie wytwory toaletowe, nadto zaś otrzyma już bezpłatnie jeden los, na który w dniu 23 kwietnia b. r. przy losowaniu może wygrać jedną z 700 premij, ogólnej wartości około 70.000 zł., w skład których wchodzi: parcela podmiejaska, umeblowanie do 2 pokoi, brylanty, samochód, maszyny do pisania, rowery i t. d.

Należy mieć nadzieję, że tak piękny cel, połączony z otrzymaniem natychmiast ekwiwalentu za złożoną gotówkę 5 zł. i dający możność dalszych pięknych wygranych, skłoni każdego do nabywania tych paczek wraz z losami.

W obronie żup solnych w Bochni.

Zamierzenia rządu w sprawie zamknięcia prastarych żup solnych w Bochni wywołały wśród ludności miasta i powiatu bocheńskiego łatwo zrozumiałe zaniepokojenie. W niedzielę dn. 1 b. m. odbył się w sali Rady powiatowej w Bochni ogro-

KRONIKA KRAKOWSKA.

Uroczystość w Uniw. Jag.

Jak donosiliśmy, w niedzielę 8 b. m. odbędzie się w auli Un. Jag. o g. 12 w poł. obchód 900-setnej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego. Uroczystość rozpocznie się fanfarami 8-go pułku ułanów, następnie połączone chóry akademicki z Echem wykonają hymn bojowy rycerstwa polskiego „Bogu-Rodzica“ w melodji pierwotnej, jaka od czasów piastowskich, bez przerwy kulturkampfu, rozbrzmiewa w każde święto u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie — po tem nastąpi zagajenie uroczystości przez J. M. Rektora Ks. Dra Zimmermanna, dalej wygłosi prof. Grodecki odczyt p. t.: „Znaczenie dziejowe Bolesława Chrobrego“. Po tym odczytce wykonają chóry „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego“ do słów Wyspiańskiego, kompozycji pod batutą prof. Bolesława Wallek-Walewskiego. Wreszcie nastąpi odczyt prof. Sobieskiego p. t.: „Dwie koronacje Chrobrego“ i przemówienie przed stawiciela młodzieży akademickiej, p. Tadeusza Bieleckiego. Uroczystość zakończy hymn niepodległej Polski.

Z pobytu dziennikarzy zagranicznych.

Zapowiedziany przyjazd zagranicznych dziennikarzy do Krakowa nastąpił wczoraj rano. Goście, po zapoznaniu się z bawiącymi w naszym mieście dziennikarzami paryskimi, zwiędzali wspólnie zabytki Krakowa, oprowadzani przez maj. Franciszka Ksawerego Pusłowskiego. Po południu goście zwiędzili saliny wielkie, poczem grupa dziennikarzy z Rzymu wyjechała w kierunku Wiednia. Dziennikarze paryscy odjeżdżają dziś do Warszawy.

Budowa Muzeum Narodowego.

Jak się dowiadujemy, Prezydjum m. Krakowa odbyło w ostatnich dniach konferencję w sprawie budowy Muzeum Narodowego w Krakowie i uchwaliło projekty na budowę oddać do wykonania trzem architektom ze ściśle ograniczonym terminem. Wszystkie projekty będą płatne, zaś budowa Muzeum będzie prowadzona według projektu uznanego za najlepszy.

Przygotowawcze prace zostaną podjęte z wiosną b. r. po przeprowadzeniu sprzedaży budynku pocztowego w Tarnowie z zapisu ś. p. Corazzy. W sprawie sprzedaży Prezydjum miasta pertraktuje z generalną Dyrekcją poczt. Zaznaczyć należy, że projektowany gmach Muzealny będzie dwupiętrowy, długi na blisko 200 metrów. Jak wiadomo, Muzeum ma stanąć u wylotu ul. Wolskiej na początku Błonia.

Kraków, 6 marca.

Piątek 6: Perpetui i Felicjty m. m.

Sobota 7: Tomasza z Akwinu w. d. k.

Sobota 7: Wschód słońca o godz. 6.36, zachód o godz. 17.47.

Wielki wiec obywatelski. Po zagajeniu przez burmistrza p. Szymanowicza, wybrano przewodniczącym p. Zacharjasza naczelnika sądu, poczem inż. Kosydarski wygłosi referat, podnosząc starania posła Dra Kiernika, który zwrócił specjalną uwagę referentowi budżetu min. handlu i przemysłu na stan sprawy salin bocheńskich. Przemawiał następnie górnik p. Urbański, poczem zabrał głos poseł Dr Kiernik i w przemówieniu swem przypomniał zamach rządu austriackiego na saliny bocheńskie, wykazał przyczyny stanowiska sfer rządowych w sprawie zamierzonego zamknięcia salin oraz zapewnił, że świadomi rzeczy posłowie nie dopuszczą do zaprzepaszczenia tej tak ważnej dla miasta i państwa sprawy. Zebrani jednogłośnie oświadczyli, że zamknięcie lub dalsze zaniedbywanie prastarych żup solnych w Bochni byłoby nie tylko krzywdą dla miasta i powiatu bocheńskiego oraz zatrudnionych w kopalniach rzesz robotniczych, ale także byłoby ze szkodą dla ogólnych interesów gospodarczych państwa. Rentowność salin bocheńskich zależna jest od przeprowadzenia inwestycji objętych wielkim programem łącznie z założeniem rafinerji soli, dlatego zebrani wyrażają prośbę do wszystkich powołanych czynników tak w Sejmie, jak w rządzie o przeznaczenie odpowiednich na ten cel sum, nie tylko w budżecie na 1925, lecz i w latach następnych.

O POPIERANIE NAUKI ROLNICTWA I LEŚNICTWA.

W sobotę 7 b. m., o godz. 7 wieczorem, w sali Związku Ziemiaków (św. Jana 3) odbędzie się pierwsze inauguracyjne posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa. Program posiedzenia: Wybory prezydium i szereg referatów na temat aktualnych zagadnień rolniczych (prof. Sokółowski, prof. Dr Włodek i inni). Prócz członków Towarzystwa, proszeni są o przybycie wszyscy interesujący się sprawami rolnictwa w charakterze mile widzianych gości.

NOWY ZARZĄD TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIAŻKI. Onegdaj odbyły się wybory do zarządu Tow. Mił. Książki na rok 1925. Wybrano jednogłośnie prezesem p. Kazimierza Witkiewicza, wiceprezesem p. Sokulskiego, skarbnikiem Dr A. Birkenmajera, sekretarzem red. Piekarskiego, bibliotekarzem inż. Dra Dolińskiego. Prócz tego, do zarządu weszli: Dr Kluger, Dr Grycz, inż. Żerański. Na walnym zgromadzeniu uchwalono zorganizować ogólnopolski zjazd bibliofilów z końcem czerwca bieżącego roku.

KONCERT NA DOCHÓD DOMU ŻOŁNIERZA.

W niedzielę dnia 8 b. m., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w nowej, wspaniałej, 1.200 miejsc obejmującej, ogrzanej sali koncertowej Domu Żołnierza Polskiego u wylotu ul. Lubież (stacja tramwaju Nr. 5), pod protektoratem p. wojewody Kowalikowskiego, dow. O. K. V. gen. dyw. Kulickiego, kom. Ob. War. pułk. S. G. Stanisława Marjana Augustyna — wielki koncert inauguracyjny pod kierunkiem art. prof. Ludwika Grodzkiej. Wielce urozmaicony program obejmuje między innymi: produkcje mistrzowskiej orkiestry 20 pp., chór podoficerów, śpiew artystów operowych: p. Mściwojewskiej, p. Pietronia i p. Abia, grę fortepjanową prof. Grodzkiej i p. Białowskiej, skrzypce p. Maksymowiczówny i t. d. Cały dochód przeznaczony na Dom Żołnierza Polskiego. Bilety po: 1, 2 i 3 zł. do nabycia w sklepie p. Rudnickiego, Rynek gł. Linja A-B, a w dzień koncertu w Domu Żołnierza Polskiego. Koniec koncertu o godz. 9.30, poczem czekać będzie szereg wozów tramwajowych.

NOWA KADENCJA PRZYSIĘGLYCH ROZPOCZNIE SIĘ 20 KWIETNIA.

W prezydjum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się wczoraj losowanie sędziów na II kadencję sądu przysięgłych. Wynik losowania ogłoszony będzie po doręczeniu mandatów wylosowanych sędziom. Druga kadencja rozpocznie się dnia 20 kwietnia b. r. Obecna kadencja zakończy się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

HANDLARZE PRZECIW ROZWOZOWI WĘGLA.

Wczoraj zjawiała się w Prezydjum m. Krakowa deputacja Związku handlarzy węgla po ufiacach miasta. Deputacja domagała się od komisarza rządu, by wydał zakaz tego sposobu sprzedaży węgla, przyczem wskazywała na ciężkie po-

łożenie drobnych handlarzy, zagrożonych w swej egzystencji przez konkurencyjny handel rozwozowy. P. Komisarz oświadczył, że w sprawie tej porozumie się z wydziałem przemysłowym magistratu.

ODROCZONA ROZPRAWA PRASOWA. Przed ławą przysięgłych w sądzie karnym toczyła się rozprawa przeciw p. Janowi Stankiewiczowi, odpowiedzialnemu redaktorowi „Kurjera Codz.“, oskarżonemu o obrazę czci. Oskarżycielem jest p. Ziemiński, b. urzędnik P. K. O. w Warszawie. Obrońca red. Stankiewicza zaoferował dowód prawdy na udowodnienie zarzutów przeciw p. Ziemińskiemu, jakie pojawiły się w „Kurjerze Coziennym“. Trybunał odroczył rozprawę i akta zwrócił sędziemu śledczemu.

ECHA KRADZIEŻY KOLEJOWYCH. Organa policyjne aresztowały wczoraj, w związku z włamaniem do wozów kolejowych na przestrzeni Słotwina—Brzesko—Biadoliny, niejaką Annę Boron, lat 47, zamieszkałą w Krakowie, u której sprawcy schodzili się i magazynowali skradziony towar. Stwierdzono równocześnie, że aresztowani już przez tut. organa policyjne: Gottreich Sander, Gottreich Dawid, Kleinberger Maks, Licht Majer i Golonek Karolina — współdziałali w pozbywaniu skradzionych rzeczy z wozów kolejowych.

FALSZYWE BANKNOTY 100-ZŁOTOWE. W powiecie bocheńskim pojawiły się w ostatnich czasach fałszywe banknoty 100-złotowe, które łatwo rozpoznać po tem, że wizerunek Kościuszki jest niewyraźny, znaki wodne prawie niewidoczne, a numera łatwo się zamazują.

Zawiadomienia i komunikaty.

PSYCHOLOGJA CHRYSYTA PANA na podstawie lektury Ewangelji św. Mateusza, będzie przedmiotem szeregu odczytów, które wygłaszać będzie ks. prof. F. Hortyński co piątek wielkiego postu o godz. 7 wieczór w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8. Pierwszy odczyt dzisiaj 6 b. m.

DAR NA CELE HUMANITARNE. Z okazji walnego zgromadzenia, dyrekcja „Krakusa“ złożyła w Prezydium miasta: 1) na szpital Bonifratrów 100 zł., na ochronkę w Podgórzu 100 zł., 3) na Zakład SS. Felicjanek 50 zł. Po powyższe dary należy zgłosić się w sekretarjacie prezydjalnemu magistratu.

Z KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 7 b. m. o godz. 6-tej w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5), odbędzie się drugi odczyt ks. Dna Gzelaka, prof. Uniw. „O pierwiastku uczuciowości w religji“. Wstęp wolny.

WIECZÓR RECYTACYJNY. W sobotę dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali Kopernika U. J. odbędzie się wieczór recytacyjny Jerzego

Ronarda. Wieczór będzie pod znakiem humoru. Na program złożą się bajki, ballady, wesołe opowiadania i aktorzy polscy w parodji.

Z KOŁA HISTORYKÓW. Jutro, w sobotę, o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Seminarjum archeol. (Biblij. Jag., parter, ul. św. Anny l. 12) posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) prof. Dr Semkowicz: Geograficzne podstawy Polski Chrobrego; 2) sprawozdanie z walnego zgromadzenia i konferencji zjazdowej we Lwowie w sprawie zjazdu historyków polskich. Uprasza się o liczny udział.

ZJAZD DIECEZALNY CZŁONKÓW KÓŁ DEKANALNYCH ZWIĄZKU ORGANISTÓW-CHÓRMISTRZÓW diecezji krakowskiej, odbędzie się we wtorek, dn. 10 marca w Krakowie w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11, I. p. Program Zjazdu obejmuje: O godz. 9 rano nabożeństwo na intencję Związku i Zjazdu w Kościele N. M. P. odprawi ks. Ludwik Kasprzyk. O godz. 10 otwarcie Zjazdu. Sprawozdanie prezesa i Zarządu, kasowe, delegata Centralnego Zarządu Kolegium organistów w Warszawie. Dyskusja.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Turon“.
Sobota: (Nowość) „Alcesta“ E. Zegadłowicza.
Niedziela po południu: „Szklana góra“; wieczorem (nowość) „Alcesta“ E. Zegadłowicza.
Poniedziałek: „Alcesta“.

Repertuar Operetki.

Piątek: „Perły Kleopatry“.
Sobota: Po południu „Hrabina Marica“; wieczorem „Perły Kleopatry“.

Repertuar „Bagateli“.

Piątek: „Zoneczka z Variete“ (premiera).
Sobota po poł.: „Taniec o północy“ (ceny niższe); wieczorem „Zoneczka z Variete“.
Niedziela po poł.: „W sieci“ (ceny niższe); wieczorem: „Zoneczka z Variete“.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 8 b. m.: Koncert symfoniczny. Dyryguje Ignacy Neumark.

WANDA: „Arabka“, dramat w 8 aktach.
SZTUKA: Nju i Harold Lloyd, wielki podwójny program.

PROMIEŃ: „Tę, którą wytykają palcami“.
UCIECA: „Cyrano de Bergerac“, dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Czego oczy nie widzą“, dramat życiowy, oraz „Fatalna kamea“, dramat sensacyjny.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Przygotowania do „Alcesty“ Emila Zegadłowicza dobiegają końca. Rolę tytułową wykona p. Wysocka, królem Admetem będzie p. Krasnowiecki, niezmiernie oryginalnie przez poetę pojętą postać Heraklesa oddworzy p. Socha.

OPERETKA „NOWOŚCI“. „Perły Kleopatry“ piękna operetka Oskara Straussa należy do jednych z najlepszych operetek o melodyjnej muzyce i pięknym dowcipnym librecie. Przypadła do gustu publiczności krakowskiej, która codziennie wypełnia salę, bawiąc się doskonale.

Z „BAGATELI“ komunikują: Na piątek wyznaczono premierę arcywesołej, pełnej przekomicznych sytuacji farsy Alfreda Möllera „Zoneczka z Variete“, z której próby dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Włodzimierza Ziemińskiego. W wesołej tej nowości znajduje pole do popisów talent i temperament p. Rolewicz-Ziemińskiej. Inne główne role grają: p. Gorajska, Wasolowski, Turski, Ziemiński.

VII PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę dnia 8 b. m. Orkiestra Związku Muz. Pol. wykona pod dyrekcją I. Neumarka, słynnego dyrygenta: Symfonię III Beethovena, Uwerturę do komedji Wiktora Menza, Suitę Ravela, dotychczas u nas w Krakowie niesłyszaną, oraz „Śpiewaków norzyberskich“ Wagnera.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawiona zostanie we czwartek o godz. 8 w kościele Felicjanek.

ŻALOBNE NABOŻENSTWO ZA MĘCZENNIKÓW ŚW. WIARY PODLASIAN odbędzie się, staraniem Polskiego Żalobnego Krzyża, w kościele św. Norberta dnia 7 b. m. o godz. 10 rano.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW w sobotę 7 b. m. suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godz. 9. O godz. 6 wiecz. Różaniec z kazaniem O. Konstantego Żukiewicza na temat: „Św. Tomasz w chwale wieków“.

Konwikt Ks. Pijarów
w Krakowie, Pijarska L. 2.
przyjmuje uczniów
na kurs przygotowawczy do egzaminu I. klasy gimnazjalnej od 15 marca b. r. 367

JERZY BRAUN.

43

Kiedy księżyc umiera.

Nabu pokiwał smutno głową nad tą dźwięczną tragedją nędznego bytowania niedobitków ludzkich pod kupami gruzów tej dumnej i wspaniałej stolicy.

— Tak — przywodził jego myślom Sesibu. — Tysiące, liczne tysiące żyją jeszcze w Asar. Lecz nieuchronna śmierć ku nam się zbliża. Ale czy można wiedzieć, kogo tu szukasz, panie?

— Szukam ciała Elen — rzekł głucho Nabu.

— Tedy nie znajdziesz jej tutaj.

— Gdzie jest?

— Na krótki czas przed katastrofą porwał ją wśród ciemnej nocy Amir-Kiwi, syn królewski i uwiózł...

— Gdzie? jak?

— Gońcy królewscy i kapłani oraz liczni lotnicy udali się za nimi. Amir-Kiwi odleciał latawcem na południe. Ci, którzy go ścigali — a jest między nami jeden, który w chwili wybuchu powrócił z pościgu — twierdzą, że zniknął im nad falami Dźdźystego Morza. Nie mogli go dogonić i udał się w kierunku Gór Słonecznych, w kraj Timrów. Sygnalizowano o tem również z Wysp na Morzu Dźdźystem... Twarz Nabu powlekała się trupią białością, w miarę, jak mówił Sesibu...

— Pójdę za nią! — rzekł z mocą i pobiegł

do swojego latawca... Za chwilę nie było go już na dziedzińcu pałacu.

Ale u brzegów Dźdźystego Morza latawiec Nabu zawrócił nagle na południe i z błyskawiczną szybkością pomknął ku miastom Pomorza, zatopionym przez fale w czasie trzęsienia ziemi.

Młody wódz jęczący pod przeraźliwym świdrem rozpacz, porwany tragedją osobistego nieszczęścia odskoczył nagle na myśl o losach nieszczęśliwego królestwa, które prócz niego nie miało już żadnego obrońcy.

Bo oto od Południowego Wschodu, od linii żelaznego muru Amar-Ata i ze stoków Gór Żelaznych płynęły, niezliczone zastępy wojsk rozbójniczego ludu Dar i zagarnęły już trzecią część Asaras falami swej niszczącej powodzi. Ich lewe skrzydło oparło się już o jezioro Bir i zajęło po krwawym boju nieszczęsne, zniekane Osmud, przepelnione chmarami uciekinierów z północy. — i u stóp Tanitri połączyło się z hordami koczowniczych ludów księżycy, które złamały front Gór Urwistych. Centrum, minawszy Bir, maszerowało wprost na Asar, aby zawiadnąć Równinę Plonów i cmentarzykiem stolicy. Prawe skrzydło wreszcie wtargnęło w krainę Podgórzan, bitnych i hartownych wieśniaków z górzystych terenów w trójkacie Gór Lodowych i Gór Żelaznych...

A od południa zesłizgnawszy się szybko z czarnych kominów i turni Gór Urwistych przez wielką puszcę Djas ku Zatoce Szlamu i jej kwitnącym miastom z ochryplem wyciem zwycięstwa posuwały się błyskawicznie zbrojne kupy barbarzyńców, rżnąc w pień bez lito-

ści upiorne niedobitki pobitej armji Asaras i spokojną ludność kraju.

Nad Zatoką Szlamu energiczni i bohaterscy wodzowie i ludzie czynu z pośród cywilnej ludności gromadzili na gwałt wszystkie siły, jakimi jeszcze można było rozporządzać i obwarowywali się na małym skrawku wolnej od wroga ziemi, broniąc się zaciekle przeciw szalonej furji uderzeń prawego skrzydła armji Dar.

Gdy Nabu wylądował w Ibal, jeden okrzyk radości wybuchł z piersi żołnierzy i mieszczarstwa. Wydał rozkazy i kazał pchnąć rezerwy na Osmud, by powstrzymać napór wojsk Dar, a sam poleciał dalej i około południa (o świcie opuścił linję Amar-Ata) stanął w mieście Gismihill nad Zatoką Szlamu. Ale zastał tu po prostu sądny dzień i klęskę, bo wyczerpały się zbiorniki powietrza, tych najdalej od miasta Asar położonych okolic, a zniszczone rezerwoary u stóp Gór Lodowych nie były już w stanie napełnić ich pustych gardzieli. Ludzie tłumami przewalali się po ulicach i tłoczyli się u wrót gmachów królewskich, błagając o powietrze, ale niestety nie było go już prawie. Zabójczy upał przewracał omdlałych ludzi, zbiorniki na piersiach kończyły się i setki trupów zasyłały ulice i place miasta.

Nabu w porywie litości chciał rozdać ludziom te nieliczne cylindry, które posiadał, ale rozsądek powstrzymał go od tego. Pomoc byłaby żadna, poprostu kropla w morzu, a na nim spoczywało jeszcze tyle odpowiedzialności i ciężarów, że obowiązkiem jego było zatrzymać tę rezerwę. (Ciąg dalszy nastąpi).

Od soboty
d. 7 marca**ARABKA**Od soboty
d. 7 marcaWspaniały dramat europejsko-wschodni w 8 aktach. W głównej
roli Marja Jakobini i Harry Liedke.Film, w którym wyrafinowany przepych Paryża walczy o lepsze z majestatycznym
pięknem wschodu.

Początek seansów o godz. 4 1/2, 6, 7 1/2 i 9. W niedzielę o godz. 3.

KINO

WANDA

Ze srebrnego ekranu.

„Niu“ w kino „Sztuka“.

W obecnym czasie zalewu rynku filmowego w Europie przez produkcje wytwórni amerykańskich, filmy europejskie są prawie rzadkością. Trudno stąd śledzić systematycznie rozwój sztuki kinematograficznej w poszczególnych krajach naszego kontynentu. Odnosi się to zwłaszcza do sztuki filmowej w Niemczech, niesłusznie dotąd poikotowanej w Polsce. Jest to o tyle śmieszne, że mają w kraju jedyną zaledwie poważną wytwórnię „Sfinks“ w Warszawie, wszystko, co ma jej najlepszemu do zawdzięczenia, pochodzi z jej ścisłego kontaktu z berlińską „Ufą“. Reżyserzy niemieccy spotkali się obecnie z wielkim poważaniem u zaatlantycznych zazdrosnych „fachowców“. Zapewne wszyscy w Krakowie pamiętają reżysera „Grobowca Indyjskiego“ Joe May'a, który dla zrealizowania tego filmu zbudował 3 mile za Berlinem miasto indyjskie z masy papierowej, Ossi Oswalda reżysera wielu dramatów z Lucy Doraine, lub Ernesta Lubicza, pierwszego w Europie twórcy działania tłumami i masowymi dekoracjami, który zaangażowany do Hollywood stał się dziś chlubą światowej sławy wytwórni „Paramount“.

„Nju“ jest dramatem duszy kobiety. Nie ma w tym filmie fantazji, ginie w tłumie obrazów dobra technika, lecz wyolbrzymia się zato fabuła ujęta na wskroś realnie, konsekwentnie zmierzająca ku tragicznemu rozwiązaniu. Nie wiadomo właściwie, dlaczego i — czy słusznie — scenariusze filmowe unikają śmierci jako finału dramatu. Przecież film stał się sztuką żywą, istotną i doskonałą, a nie wyłącznie zabawką służącą ku uciesze tłumów. „Nju“ przez swoje rozwiązanie zyskuje o tyle więcej na wartości, że staje się historią możliwą, jeśli nie prawdziwą.

„Nju“ jest żoną gruboskórnego businessmanna. Życie jej staje się coraz bardziej szarem i monotonnym. Tęskni i cierpi. Na balu poznaje poetę: przechodnia. Nju zapomina o swej czi, o ukochanym dziecięciu, rozwodzi się z mężem, bo kocha. Życie stało się dla niej na nowo pięknem... I cóż?! Wszystko to takie proste i zwyczajne... Kochanek ją porzuca. U stóp Nju rozwarła się czarna czeluść. W przystępie szalu odbiera sobie życie... Jej pokój sprząta pokojówka. Kochanek-poeta patrzy w garść zmiecionych śmieci. Za oknami rozlegają się fałszywe dźwięki katarzynki...

Nju jest przestroga i nauką. Zwyczajnie taką Nju lepiej zrozumie przecież mąż, aniżeli ten trzeci w trójkącie...

Niespodzianką miłą było ujrzeć znowu tylu ulubieńców krakowskiej publiczności. Mężem był bowiem E. Jannings (Neron z „Quo Vadis“ i „Danton“), kochankiem Conrad Veidt (Nelson w „Lady Hamilton“, maharadża z „Grobowca Indyjskiego“), żoną zaś Lucy Bergner, znana gwiazdka filmowa.

Esjot.

Ze sportu.

Makkabi w strachu. Tabela krakowskiej klasy może jeszcze ulec zmianie. Oto na ostatnim zebrańcu zgrupowaniu P. Z. P. N. poruszono sprawę mistrzostwa Makkabi. Walne zebranie, mimo nej obrony delegacji krakowskiej, zajęło się ciekawą sprawą i kazało sobie przedłożyć na zakończenie w dniu 5 kwietnia w Warszawie mając badać. Może się przeto łatwo zdarzyć, że Makkabi wróci do właściwej klasy. I pomyśleć może że tylko starań, trudów, imponujący raut — wszystko na nie!

Zapasy ciężko atletyczne w Krakowie. Zapasy, sport niegdyś bardzo popularny w Krakowie, zaniedbany jednak przez dłuższy czas, poczyna obecnie budzić się w Polsce i odzyskiwać swe dawne prawa. Już w roku ubiegłym odbyły się zapasy amat rów o mistrzostwo Polski we wszyst-

kich wagach, dając bardzo ładny rezultat i przegład wiele obiecujących sił.

W Krakowie tradycja tego pięknego sportu, tradycja Cyganiewiczów żyje jedynie we „Wisła“, która posiada bardzo liczną, bo aż ponad 60-ciu zapasników liczącą sekcję. Pod fachowym kierownictwem słynnego zapasnika, p. Pawlikowskiego, sekcja ta rozwija się doskonale, zjednując sobie coraz więcej zwolenników. Obecnie przystępuje „Wisła“ do urządzenia na wielką skalę kilkudniowych zapasów, w których udział przyrzekli zawodnicy z Łodzi i Górnego Śląska, a więc ze śródownisk, gdzie ten sport jest najbardziej rozwinięty.

Zapasy odbędą się w przyszłym tygodniu w sali kina „Nowości“ przy ul. Starowiśniej. Bliższe szczegóły zostaną podane później.

Z dziedziny mody.

Wiosenne futra. — Gazele czy kozy? — „Kasha“. — Powrót stylu Directoire. — Modne suknie.

Ostatnia moda wprowadza nowe „wiosenne“ futra. Są one w przeciwieństwie do zimowych bardzo jasne. Gronostaje, które wielkie damy nosiły na Rivierze, nie są odpowiednie do miasta, chyba, że któraś pozwoli sobie na płaszcz z gronostaja losiowych w lecie, koloru „beige“. Jak wiadomo, gronostaje lenią się; w zimie tylko są śnieżno-białe, na lato zaś stają się jasno szare. Takie futra jednak są zupełnie bez ceny i tylko dla miliarderek dostępne. Tańsze i najmodniejsze są obecnie futra z gazeli. Nasuwa się podejrzenie, że są to poprostu poczciwe kozy imitujące egzotyczną gazelę, jak króliki zastąpiły w ostatnich czasach foki, bibrety i inne futra, dzięki doprowadzeniu przemysłu futrzanego do mistrzostwa. Ale wierzymy wyroczniom mody na słowo i przypuścimy, że są to istotnie gazele. Więc moda każe mieć krótki, jasny, a obszerny paltocek z tego futra do równej jasnej spódnicy koloru „beige“ z wewnętrznego ottomanu, lub najmodniejszej obecnie bardzo miękkiej materji „kasha“.

Ta ostatnia wyrugowała zupełnie wszystkie gabardiny i „serge“ zyskując bezwzględna popularność. Lubujące się w jasnych kolorach panie noszą suknie z „kasha“ pastelowo-różowej lub niebieskiej, lecz na codzienny użytek lepiej nadają się wszelkie tony szare.

Kostjumy na razie mają jeszcze zakłady bardzo długie, prawie jak płaszcze. Linja w tyle pozostaje prosta, natomiast przód zakładu jest plisowany albo lekko falowany. Wraca też do mody styl „Directoire“. Zakład długi nieco wcięty, zapinany z góry na dół na guziki z dwoma pelerynkami krótkimi, zaledwie okrywającymi ramiona. Kostjumy takie są z materji gładkiej, najczęściej z czarnego „ottomane“, przybrane gronostajami. Fason taki nie nadaje się wcale do materji prążkowanej lub szkockich.

Formę „Directoire“ mają również wiosenne płaszcze, jeszcze bardzo ciepłe, podszyte „duvetiną“, zastosowaną kolorem do sukni.

Niektóre nowe suknie pozwalają przypuszczać, jak będzie wyglądała moda jesienna. Są one jasne, przeważnie szkockie, na tle popielatem krata pastelowo-niebieska lub pastelowo-różowa. Stanik bardzo długi, obcisły, niekiedy na ukos marszczony, do tego przyszyta spódnica, bardzo szeroka, marszczona albo plisowana. Wogóle oddalamy się od sukien bardzo wąskich, które dla osób szczupłych były ładne, ale bardzo niewygodne w noszeniu. O przedłużeniu sukien na razie nie słyhać.

Nadesłane.TOW. BUDOWY HOTELI I PENSJONATÓW
W POLSCE.

W Krakowie zawiązało się przed kilku miesiącami „Towarzystwo budowy hoteli i pensjonatów

w Polsce“. Celem Towarzystwa tego jest wznowienie w miejscach kuracyjnych i uzdrowiskach wielkich gmachów urządzonych na wzór zagranicy według najnowszych wymogów higieny i komfortu na pomieszczenie hoteli, pensjonatów i sanatorjów. W każdym takim budynku mogłoby zamieszkać kilkuset wzgl. kuracjuszy.

Przed kilku dniami odbyło się w lokalu krakowskiej Izby handlowej Walne Zgromadzenie członków nowo zawiązanego Towarzystwa przy licznych udziałach uczestników, w tem wielu zainteresowanych finansistów.

Zgromadzenie zagał p. dyr. Krowicki, poczem przewodnictwem objął p. Wołkowski. Na zastępcę przewodniczącego powołany został p. Bisanz, na sekretarza p. Kraus.

Zadania i cele Towarzystwa przedstawił w dłuższym wywodzie p. Volkman. Mowca wskazał na brak tego rodzaju nowoczesnych zakładów w naszych zdrojowiskach, który-to brak utrudnia należyty rozwój letnisk i powoduje masowy wyjazd kuracjuszy zagranicę. Planem założycieli Towarzystwa jest stworzenie w całym szeregu letnisk i zdrojowisk polskich hoteli, pensjonatów i sanatorjów, pod każdym względem dorównujących takim zakładom szwajcarskim i francuskim.

Po tym referacie adwokat Dr Schnitzer odczytał statut Towarzystwa. Po licznych przemówieniach oraz zapytaniach i wyjaśnieniach, zebrani uchwalili zakontraktować narazie wielkie parcele pod budowę gmachów Towarzystwa w Krynicy i Truskawcu. Również uchwalono wejść w kontakt z zagranicznymi finansistami celem uzyskania odpowiednich funduszy na skapitalizowanie tego wielkiego przedsięwzięcia. W końcu Zgromadzenie dokonało wyboru Zarządu Towarzystwa, powołując na dyrektorów pp.: Maksymiljana Volkmana i Jana Bisanza, na zastępców dyrektorów: pp. Józefa Bogusza i Stanisława Krausa. Do Rady Nadzorczej zostali wybrani pp.: Wincenty Krowicki, jako przewodniczący, oraz inż. Hausner, Dr Schnitzer, Józef Lubelski, Stanisław Pec i Stanisław Wołkowski jako członkowie. W skład Komisji kontrolującej weszli pp.: Klempnerowski, Panzer i Dr Silberstein.

Bliższych informacji w sprawie Towarzystwa udziela i nowych członków przyjmuje kancelarja adw. Dra Adolfa Schnitzera w Krakowie, ulica Zybkiewicza 17.

Podziękowanie.

Z głębi zbolatego serca składamy serdeczne „Bóg zapłać“ JW. Panu Radcy Dr Krowickowski, Dr Stanisławowi Liwsińskowski, Dr Schwartzowi i Dr Górskiemu za opiekę lekarską; O. Walczakowi przeorowi OO. Karmelitów i O. Churain'owi T. J. za pociechę religijną w czasie choroby żony i matki naszej s. p. Kamili Kozłowskiej; nadto za słowa pociechy i oddanie ostatniej posługi O. Rektorowi ks. Wolnikowi i OO. Jezuitom, Ks. prepozytowi Masnemu, O. Alfonsowi gwardjanowi OO. Reformatorów, Ks. Ks. Prefektem i całemu Duchowieństwu, JW. PP. Wojewodzie Kowalikowskiemu, Kuratorowi Owińskiemu, PP. Rzepińskiemu, Dyr. Zachemskiemu, i PP. Profesorom i uczniom gimn. św. Anny, r Akademji Handlowej, Redakcji „Głosu Narodu“, JWP. Nadradcy Dr Markiewiczowi i Dyrekcji „Zespołu“ oraz Wszystkim P. P. Uczestnikom pogrzebu.

Rodzina.

Krem perłowy

najlepsza pasta do czyszczenia zębów

Esencja perłowa

zdrowe i przyjemne płukanie do ust

Szczoteczki do zębów

w najlepszym gatunku

poleca

18

Teofil Bekner

Kraków, sukienicze 20.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Przemysł drzewny w Małopolsce.

(Mor.) Przemysł drzewny w Małopolsce zamknął rok 1924 z wielkim deficytem. Wiele powodów złożyło się na to, że w r. 1924 pracować musiał przemysł ten ze stratą i nie pokrywał kosztów własnych. Przez cały rok 1924, jak wykazywały wiadomości statystyczne Gł. Urzędu stat. w Warszawie, wskaźnik sprzedaży za materiał tarty wahał się 20% poniżej parytetu przedwojennego, a tymczasem cena drzewa okrągłego, koszty obróbki i ciężary publiczne przewyższały znacznie parytet przedwojenny, zaś koszty ubezpieczeń społecznych, a więc ubezpieczenia od wypadków, zakładu pensyjnego i Kasy chorych przewyższały 5—7-krotnie parytet przedwojenny.

Z zestawienia tego pobieżnego wynika, że każda sprzedaż 1 m³ drzewa tartego musiała zakładom tartaczynym przynosić stratę, która wahała się od 5—8 zł. za 1 m³, co zatem w Małopolsce dało łączną stratę w całym przemyśle drzewnym kilkudziesięciu milionów złotych.

Do poprawy tej sytuacji wewnętrznej nie mógł się przyczynić eksport, gdyż również w całej Europie w r. 1924 konjunktura bardzo była niepomyślna, co z natury rzeczy wywołało wielką konkurencję między krajami eksportującymi ma-

terjały drzewne i potaniecie tamże ceny kupna. W eksporcie nie brały prawie zupełnie udziału Niemcy, a wysyłki do Francji, Anglii i innych krajów były jeszcze mniej korzystne, aniżeli sprzedaż w kraju.

Rok 1925 zapowiada się lepiej. Przedewszystkiem zaczyna odzywać zupełnie naturalny i przedwojenny eksport materiałów drzewnych do Niemiec, tak, że powoli spodziewać się należy, iż Niemcy będą odbiorcą głównym materiałów tartych z Małopolski. Wszystkie dawne firmy niemieckie, które przed wojną pobierały w Małopolsce materiał drzewny, zaczynają zwracać się do małopolskich dostawców, a ceny, które osiąga się w Niemczech, prawie równają się z cenami przedwojennymi. Poza rynkiem niemieckim, który powinien najwięcej wpłynąć na poprawę sytuacji przemysłu drzewnego w Małopolsce, również i rynki angielskie, a także rynki zamorskie wykazują tendencję dla eksportu polskiego korzystniejszą.

Konjunktura na rynku wewnętrznym doznaje też pewnej poprawy, a jeżeli zamiary rządu co do ożywienia ruchu budowlanego dojdą do skutku, wówczas ożywienie na rynku wewnętrznym się poprawi.

RZĄD POLSKI OTRZYMUJE UDZIAŁ W HUCIE LAURY.

Katowice. (AW.). Zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy „Huty Laura“ upoważniło zarząd do zorganizowania nowego towarzystwa, które ma objąć część przedsiębiorstwa tejże nazwy, położoną na terenach polskich. Zarząd został upoważniony do podjęcia rokowań z rządem polskim. Jako wyrównanie za należne państwu polskiemu podatki i inne opłaty, postanowiono odstąpić państwu polskiemu udział w nowym przedsiębiorstwie w wysokości 17%. Uchwała ta stanowi niewątpliwie wielki krok naprzód w normowaniu się stosunków w wielkim przemyśle górnośląskim. Jak wiadomo, stanowisko Huty królewskiej wskutek istnienia centralnego zarządu tych instytucji w Berlinie, było przeszkodą w utworzeniu kartelu żelaznego w Polsce. Obecnie przeszkoda ta będzie z łatwością usunięta.

ROSJA NAWIAZUJE STOSUNKI Z ŁÓDZKIM PRZEMYSŁEM.

„Neutralny“ emisariusz.

W tych dniach przybył do Łodzi przedstawiciel Wnieštoogu, celem nawiązania bliższych stosunków pomiędzy łódzkim przemysłem włókienniczym a Rosją sowiecką. Na czele tej misji stoi Nachmanson. Oświadczył on w wywiadzie, że „przemysł łódzki nie ma dostatecznych rynków zbytu w Polsce i musi swe wyroby eksportować poza granice kraju. Jednym z największych rynków dla przemysłu łódzkiego jest Rosja. Podczas rokowań okaże się, czy przemysłowcy łódzcy szczerze dążą do nawiązania kontaktu z Wnieštoorgiem. Jeśli przemysł łódzki chce utrzymać dla siebie rynek rosyjski, musi zaproponować niskie ceny, wtedy Wnieštoorg będzie mógł kupować“.

KREDYTOWANIE NALEŻNOŚCI CELNYCH.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie kredytowania należności celnych dla importerów. Przeznaczeniem tych kredytów jest ułatwienie importerom rozrachunków z urzędami celnymi. Przedewszystkiem kredyty służyć będą dla importerów surowców, półfabrykatów i urządzeń technicznych przeznaczonych dla podtrzymania produkcji krajowej. Min. skarbu określi ogólną sumę kredytów, która będzie użyta do tych celów.

KREDYTY NA INWESTYCJE BUDOWLANE I ROLNE.

Informują nas, że zamierzona w najbliższym

czasie przez min. reform rolnych akcja kredytowa uwzględni jedynie cele inwestycyjne. Udzielanie pożyczek ograniczone będzie wyłącznie do sum na zakupno materiałów budowlanych, zboża do zasiewu oraz inwentarzy. Na kupno gruntów zarówno urzędy ziemskie, jak i państwowy Bank rolny kredytów udzielać nie będą.

Z PAŃSTWOW. MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Doszło do wiadomości dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego, że kupcy detaliści pobierają nadmierne ceny za spirytus skażony, dochodzące do 1 zł. 15 gr. za jeden litr spirytusu bez butelki.

Ministerstwo skarbu chcąc udostępnić szerszemu ogółowi nabywanie skażonego spirytusu na potrzeby domowe, ustaliło ceny hurtowne w wysokości: 55 gr. za 1 litr 92% mocy bez naczyń.

Wobec czego ceny w sprzedaży detalicznej nie powinny przekraczać 75 gr. za 1 litr 92% mocy bez butelki.

Zauważone praktyki kupców, trudniących się sprzedażą spirytusu skażonego, zasługują na potępienie; zysk bowiem pośrednika przekracza kosztą produkcji.

ZAKUPY KONI REMONTOWYCH.

Zakup koni remontowych, wierzchowych i artyleryjskich w wieku od 3—6 lat trwać będzie przez cały rok 1925.

Wzrost ma wynosić od 150 cm. do 166 cm. Cena indywidualna do 1000 zł.

Celem należytego przeprowadzenia zakupu odbędą się dobrowolne targi (spedy) w dwóch terminach: wiosenny 2 maja — 1 lipca i jesienny 1 sierpnia — 1 października. Miejsca i dni (punkty spędów) zostaną podane po uzgodnieniu z Izbami rolniczymi. Dodatkowych spędów nie będzie, ze względu na wielkie koszty, jakiegoś taka akcja za sobą pociągnęła, dlatego należy ogłoszone spedy w zupełności wykorzystać.

Hodowcy chcący sprzedawać swe konie przed dobrowolnymi spędami, muszą, po porozumieniu się między sobą, dostawić przynajmniej po pięć koni naraz i to w jednym miejscu i wtedy dopiero mają prawo zaprosić Komisję remontową odpowiedniego rejonu, celem obejrzenia koni. Trudności finansowe uniemożliwiają wyjazdy Komisji remontowych do poszczególnych koni i kilkakrotnie w jedno i to samo miejsce. Numeracje, sędziwy i rejon komisji remontowych są następujące: Nr. 1 Lublin D. O. K. — woj. lubelskie, wołyńskie, poleskie, nowogródzkie, wileńskie. Nr. 2 Warszawa, gmach M. S. wojsk. — woj. warszawskie, łódzkie, białostockie, Nr. 3 Kraków D. O. K. — woj. krakowskie, kieleckie, śląskie, łwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, Nr. 4 Poznań D. O. K. — woj. poznańskie, pomorskie.

NOWA ZWYŻKA CEN ZBOŻA.

Giełda zbożowa w Chicago notuje po krótkotrwałym okresie spadku cen, znowu zwyżkowe ceny. Na termin majowy waha się pszenica między 190 i 195 za bushel (27 kg.), żyto 163—167. Kukurydza podniosła się ze 131 na 133 za bushel. Spekulacja ożywiła się z powodu dalszych zakupów Rosji. Konsumcja europejska wstrzymywała się podczas baissy od zakupów, licząc na dalszy spadek cen. Obecnie importerzy europejscy są zaskoczeni i bezradni wobec nagłego zwrotu.

Berlin reaguje zwyżkowo na wiadomości z Ameryki. Przenica podniosła się w przeciągu kilku dni z 255—263 na 258—266 mk. za tonnę przy natychmiastowej dostawie. Żyto utrzymało poziom 250—255 mk. Natomiast w terminowym obrocie notowano dn. 2 marca pszenicę na marzec 280 mk., maj 295—298, lipiec 309. Żyto marzec 264, maj do 288, lipiec 278—277. Obniżka na lipiec w stosunku do maja tłumaczy się przewidywaniami, że w lipcu wobec przypuszczalnych wczesnych żniw znajdzie się już nowe żyto na rynku.

ANGLJA OBEJMUJE W ROSJI NAJWIĘKSZE TERENY MANGANOWE.

Rokowania koncernu Harrimana z rządem sowieckim w sprawie dzierżawy terenów manganowych w Gruzji, dobiegają końca. Za kilka dni nastąpić podpisanie kontraktu. Koncern Harrimana zobowiązuje się płać rządowi sowieckiemu czynsz dzierżawy w wysokości 3.2 milj. dolarów przez lat 20, czyli razem 64 miliony. — Dotychczasowym właścicielem rząd sowiecki zobowiązuje się wypłacić 90% odszkodowań. W ten sposób koncern obejmuje w posiadanie największe tereny manganowe na świecie, przyczem po raz pierwszy rząd sowiecki wypłaca odszkodowanie dawnym koncesjonariuszom.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych			
	liarow.	ładawo	ranit.	transak. n. 4/8
Polski B. Przemysłowy	0:35	0:40		
Bank Małopolski	0:30	0:35		
Ziemski Bank Kredyt.	0:15	0:20	0:18	0:18
Pow. Bank Kredytowy	0:05	0:07	0:06	
Bank Komercyjny	0:18	0:23		
Bank Zw Sp. Zarob.	12:75	13:25	13:90	13:60
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe	0:33	0:38		0:37
„Impex“				
„Pharma“	0:00	1:00	1:00	
„Polski Glob“	0:25	0:31		0:27
Żegluga Polska	0:03	0:12	0:10	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12:00	13:50	13:40	12:80
H. Cegielski	0:65	0:70	0:65	0:72
Trzebińia żelazna	0:63	0:73	0:70	0:72
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0:70	0:80	0:75	
Parowozy	0:62	0:72	0:64	0:78
„Automotor“	0:65	0:75	0:75	
„Górka“ cement.	15:50	16:00	15:50	16:50
Sierszańskie Górnicze	4:50	4:90		4:80
„Tepege“	1:70	1:80	1:75	1:80
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0:58	0:63	0:60	
„Pocucie“	0:18	0:22	0:20	0:20
„Oikos“				
„Strug“	0:68	0:72	0:70	
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0:05	0:13		
P. W. Niemojowski	0:70	0:80		
„Ryngraf“				
Trzebińia tłuszcze	7:25	7:75		
„Teropol“				
Elektrownia Siersza	0:40	0:25		
Cmielów	0:63	0:68	0:64	
„Krakus“	1:00	1:10	1:00	1:08
Chodorów	4:25	4:75	4:55	4:60
A. Piasecki	1:50	1:75	1:60	1:80
P. Zakłady Garbarskie	3:75	9:25		

Na giełdzie wczorajszej dalsza niższa kursów Najbardziej spadły papiery arbitrażowe. Cukro manej tendencji.

walutę utrzymanie na wczorajszym poziomie.

W walutach ruch nieco się ożywił przy utrzymaniu Baissa na pogiędzu silna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka konwersyjna 5.00—5.10—5.20, listy ziemskie dolarowe 4.50, pożyczka złota 8.40—8.50—8.10, pożyczka dolarowa 3.50, 4 i pół proc. listy zast. tow. kred. ziemsk. 31.75—30.50—31.00, 5 proc. listy zast. m. Warszawy 24.50—24.10, 4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy 21.75—21.50.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Centrum przedstawi wspólnego kandydata

PREZYDENTA REPUBLIKI NIEMIECKIEJ.
 Berlin. (PAT.). W sprawie następcstwa po Ebercie dowiaduje się biuro Wolffa z kół parlamentarzystów co następuje: Socjalno-demokratyczna frakcja parlamentarna zbierze się w sobotę na posiedzenie, od wyniku którego będzie zależało, czy stronnictwo środka zgodzi się na wspólnego kandydata. Według tychże informacji, przywódcy socjal-demokratów, demokratów i centrum, gotowi są oświadczyć się za wspólnym kandydatem. Jest jednak kwestją, czy frakcje przyłączą się do kandydatury na stanowisku swoich przywódców. Jeżeli plan wspólnego kandydatury nie da się urzeczywistnić, stronnictwa wyznaczą swych własnych kandydatów.

Pogrzeb Eberta.

Berlin. (AW.). Sfery republikańskie i rządowe w Berlinie, by pogrzeb Eberta wypadł jak najwspanialszy i zamienił się w wielką manifestację sił republikańskich. Rzeczywiście pogrzeb był bardzo ważną manifestacją, robiącą duże wrażenie. Na ulicach domach powiewały chorągwie republikańskie w ilości jakiej nigdy nie widziano, co nadało miastu specjalny wygląd. W uroczystościach wzięło udział około 300.000 osób. Rozpoczęły się one o godz. 4 po południu, jednak już o godzinie 6 gromadziły się olbrzymie tłumy. Właściwe uroczystości rozpoczęły się w mieszkaniu prezydenta w obecności korpusu dyplomatycznego i całego gabinetu. Chór żałobny odśpiewał marsz żałobny Bethovena, poczem przed katedrą wygłosił mowę kanclerz Luther. Zwrócił się on do wdowy, jako najlepszego świadka,

czem był zmarły. Walki koło osoby prezydenta podcięły jego zdrowie, bo nie wahano się przed zarzutami godzącymi w jego cześć. Już w początkach wojny wybił się zmarły na pierwsze miejsce, ale właściwie jego zdolności okazały się podczas okresu prezydentury.

W dalszym ciągu swego przemówienia kanclerz zaznaczył, że mimo umiarkowanego i obiektywnego stanowiska, jakie zmarły w kwestiach politycznych zajmował w ostatnich czasach, nie zapomniał on nigdy o swojej przeszłości socjalistycznej.

Po przemówieniu kanclerza, kondukt ruszył przed Reichstag, gdzie prezydent Reichstagu Loebe, pożegnawszy zmarłego w imieniu Reichstagu i podkreśliwszy pochodzenie Eberta z ludu pracującego, wspominał o tragicznym losie prezydenta, który zyskał sobie uznanie całego narodu niemieckiego w okresie rewolucji, a był następnie tak namiętnie zwalczany zarówno z prawej, jak i z lewej strony.

Następnie udał się kondukt na dworzec anhalcki, skąd zwłoki przewiezione będą do Heidelbergu.

Wśród licznych wieńców, złożonych na trumnie prezydenta Eberta, zwracał uwagę wieńiec od króla Wielkiej Brytanji, od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, od królowej holenderskiej, ambasadora amerykańskiego i cesarza japońskiego.

Severing nie przyjmie teki?

Berlin. (PAT.) W sprawie utworzenia nowego gabinetu pruskiego donosi „Vorwaerts“, że Severing ze względu na stan zdrowia zamierza zrzec się stanowiska ministra spraw wewnętrznych.

Gwałtowny upadek komunizmu czeskiego.

Praga. (PAT.) Senator Komunisty Matusek, który ustąpił z grupy Komunistycznej i przyłączył się do partii komunistycznej niezależnej, ogłosił w organie komunistów niezależnych, wychodzącym w Bernie morawskim, artykuł, w którym twierdzi, że czesko-słowacka partja komunistyczna, która liczyła pierwotnie 300.000 członków zorganizowanych, w roku ubiegłym utraciła 160 tysięcy członków, obecnie zaś liczy ogółem tylko 100.000 członków.

Holandja uzyska miejsce w Radzie Lig. Nar?

Amsterdam. (PAT.) Genewski Korespondent pisma „Allgemeen Handelsblad“ donosi, że obecnie po śmierci Brantinga widoki Holandji na uzyskanie miejsca w radzie Ligi Narodów wzrosły bardzo poważnie. Jako przedstawiciel Holandji w Radzie Ligi Narodów wchodzi w rachubę holenderski minister spraw zagranicznych von Karnebeck.

SOWIECKIE BREDNIE O „BIAŁYM TERRORZE“

Moskwa. (PAT.) Wczoraj odbył się w Moskwie wiec emigrantów politycznych z państw bałtyckich na temat białego terroru przeciwko komunistom w tych państwach. Uchwalono przeciw temu rezolucję, która ma być skierowana do generalnej Rady Trade Unjonów, do komitetu wykonawczego generalnej konferencji pracy w Paryżu, oraz do biura wykonawczego międzynarodowej łączności związków zawodowych w Amsterdamie z prośbą o podjęcie interwencyjnych kroków przeciwko Litwie, Estonji, Finlandji i Łotwie.

UTARCZKA NA GRANICY EGIPTU.

Londyn. (AW) Z Kairo donoszą, że włoskie wojsko napadło w okolicy oazy Dżerabub karawanę Beduinów, która zamierzała udać się na terytorjum egipskie. Zabito 15 Beduinów, 4 zaś dostało się do niewoli. W związku z tem, rząd egipski zarządził wzmocnienie załogi nad granicą włosko-egipską.

Manifestacja wywołała ogromne wrażenie w mieście, a Izad straciwszy głowę wobec olbrzymich tłumów ludności, skonsygnował cały garnizon wojska i policję.

KONFLIKT SENATU Z IZBĄ DEPUTOWANYCH

Paryż. (WA) Obawiają się tu ostrego konfliktu między Izbą deputowanych a senatem, jeżeli ten przyjmie wniosek swojego referenta budżetowego senatora Borange, dotyczący skreślenia przynajmniej 1 miljarda franków z preliminarza przez Izbę deputowanych i utrzymania dotychczasowych podatków.

Radiczowcy chcą walczyć w parlamencie

UCHWAŁY ZEBRANIA W ZAGRZEBIU.

Zagrzeb. (PAT.). Stronnictwo Radicza skreśliło swej oficjalnej nazwy słowo „republikańskie“ powzięło, na zebraniu w Zagrzebiu następującą uchwałę: Chorwacka reprezentacja narodowa występuje do bloku opozycyjnego. Zgadza się na to, aby blok ten miał tylko jednego prezesa i wspólne kierownictwo odpowiedzialne przed plenum wszystkich posłów stronnictw opozycyjnych. Chorwackie zgromadzenie narodowe podkreśla szczególnie pokojowy charakter narodu chorwackiego, który mimo wszystkich przesładowań uży-

wał 530.000 głosów. Chorwackie zgromadzenie narodowe wyraża przekonanie, że najskuteczniejszą drogą zwalczania obecnego systemu, jest walka w parlamencie. Abstynencja mogłaby być uchwaloną tylko w pewnych szczególnych wypadkach.

Opozycja się powiększa.

Zagrzeb. (PAT.). Blok stronnictw opozycyjnych zmienił nazwę na „Blok narodowego porozumienia w demokracji chłopskiej“. Do bloku tego postanowiła przystąpić słoweńska partja ludowa.

Anglja życzy sobie polepszenia stosunków międzyniar.

ALE PROTOK. GENEWSKIEGO NIE PODPISZE.

Londyn. (PAT. Reuter). „Times“ donosi, że Rady dominiów zostały telegraficznie poinformowane o decyzji gabinetu, wedle której Chamberlain oświadczył w Genewie, że Anglja życzy sobie polepszenia stosunków międzynarodowych przez ogólny pokój, ochopólną pomoc i że jednak nie jest w stanie przyjąć tego protokołu w jego obecnej formie.

Anglja przeciw sowietom.

Londyn. (PAT.) Na zapytanie w sprawie manifestu komunistycznego międzynarodówki w Egipcie odpowiedział Chamberlain, że sowiety powinny wiedzieć, że jak długo utrzymywają będą stosunki z komunistyczną międzynarodówką i temsa-

mem popierać wrogą propagandę, nie może nastąpić polepszenie się stosunków obu krajów.

LORD BALFOUR WYJEŻDZA DO PALESTYNY.

Londyn. (AW) Jak słycać, lord Balfour udaje się do Palestyny dnia 15 marca na otwarcie uniwersytetu w Jeruzolimie.

MISJA ANGIELSKA W KONSTANTYNOPOLU—AMBASADA.

Londyn. (PAT.). Rząd angielski w porozumieniu z rządem francuskim i włoskim, postanowił podnieść misję angielską w Konstantynopolu do godności ambasady, z tem jednak, że ambasada w Angorze uważana będzie za starszą w randze. Ambasadorem w Konstantynopolu został mianowany sir Bonald Lindsay.

Przysoda myśliwych.



Proj. „Prasa“ Kraków.

Ciekawy wypadek zdarzył się pewnym myśliwym, na których w czasie śniadania rzucił się potężny niedźwiedź. — Od niechybnej śmierci uratował ich LIKIER FRAENKLA.

Olbrzymia manifestacja katolików w Nantes.

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą tu z Paryża: w ubiegłą niedzielę urządzili francuscy katolicy w Nantes ogromną manifestację przeciwko antykościelnej polityce rządu Herriota.

W manifestacji wzięło udział 50 000 ludzi, mowę polityczną wygłosił gen. Castelleau. Po zebraniu odbył się pochód po ulicach miasta z biskupem na czele.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe 10 gr.
 Akrologi 20 „
 Nadstawne 25 „

za 1 wiersz milimetrowy

Układ tabelaryczny 50% drożej
 zamiejscowe 30% „

1 zł. — 1,800,000 Mp.

Pe kronice 30 gr.
 Na 1 stronie 40 „
 Drobne od słowa 7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Rozkład jazdy pociągami osobowymi.

Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do
0:05	*Warszawy Z.	8:00	*Warszawy
1:55	*Lwowa	7:55	*Lwowa
2:15	*Piotrowic	6:00	*Piotrowic
4:00	Piotrowic i Katowice	8:20	Piotrowic
6:40	*Lwowa (poł. do N. Sącza)	12:35	*Lwowa
7:05	Katowice Z.	9:36	Katowice
7:35	*Zakopanego	12:51	*Zakopanego
7:55	Lwowa	17:15	Lwowa
8:25	Wieliczki	8:58	Wieliczki
8:35	Warszawy Z.	20:30	Warszawy
8:50	N. Sącza	16:10	N. Sącza
10:05	Poznania Z. przez Katowice	22:07	Poznania
10:25	Rzeszowa i Lwowa (poł. do N. Sącza)	21:20	Rzeszowa
13:15	*Lwowa	19:05	*Lwowa
13:30	Zakopanego	20:26	Zakopanego
14:10	*Warszawy Z.	21:40	*Warszawy
14:20	Piotrowic	18:50	Piotrowic
14:30	Niepołomic	15:27	Niepołomic
15:20	Przemysła (poł. do N. Sącza)	22:20	Przemysła
17:05	*Katowice	19:00	*Katowice
17:45	Bielska	20:49	Bielska
19:15	Warszawy Z.	5:35	Warszawy
19:50	N. Sącza	3:08	N. Sącza
20:10	Lublina	7:42	Lublina
20:20	Wieliczki	20:51	Wieliczki
21:15	Lwowa	6:55	Lwowa
21:45	Łodzi	6:45	Łodzi
22:20	*Poznania przez Katowice	6:45	*Poznania
22:25	Krynicy i N. Sącza	7:05	Krynicy
23:20	Lwowa	9:50	Lwowa
23:35	Zakopanego	6:32	Zakopanego

Godz.	Przyjazd do Krakowa z	Godz.	Odjazd z
1:26	*Piotrowic	22:05	*Piotrowic
1:48	*Lwowa	19:40	*Lwowa
5:10	Łodzi	20:00	Łodzi
5:15	Stryja	14:26	Stryja
5:52	Zakopanego	23:15	Zakopanego
6:00	*Poznania przez Katowice	21:25	*Poznania
6:20	*Warszawy	22:35	*Warszawy
6:48	Lwowa	20:40	Lwowa
7:25	Bielska	8:53	Bielska
7:28	Wieliczki	6:55	Wieliczki
7:45	Lublina	19:45	Lublina
8:20	Niepołomic	6:35	Niepołomic
8:35	Warszawy	20:35	Warszawy
9:45	Lwowa	23:40	Lwowa
9:50	Piotrowic	4:55	Piotrowic
10:05	*Gdańska		
12:50	*Katowice	11:05	*Katowice
13:40	Lwowa	3:35	Lwowa
15:06	Zakopanego	8:55	Zakopanego
15:40	Piotrowic	11:22	Piotrowic
16:18	*Katowice	13:58	*Katowice
16:25	*Lwowa	10:10	*Lwowa
16:50	Warszawy	6:00	Warszawy
17:00	Niepołomic	16:00	Niepołomic
18:20	Wieliczki	17:50	Wieliczki
18:45	Lwowa	7:45	Lwowa
19:00	Piotrowic	13:40	Piotrowic
20:20	N. Sącza przez Chabówkę	13:05	N. Sącza
20:50	Poznania przez Katowice	8:40	Poznania
21:10	*Zakopanego	16:00	*Zakopanego
21:25	Przemysła	14:34	Przemysła
21:50	*Lwowa	15:25	*Lwowa
22:05	*Warszawy	14:30	*Warszawy

Wyrazy z gwiazdką (*) oznaczają pociągi pospieszne. (Z) oznacza odjazd z dworca zachodniego.

GROBY PAŃSKIE

(korpus Chrystusa oraz zasłony na łożku z widokiem Golgoty i adorującymi aniołami)

wykonuje artystycznie i po cenach przystępnych.

SAMOPOMOC MALARSKA

Wiadomość w Administracji „GŁOSU NARODU”. 247

Kursa naukowe „WIEDZA”

pod osobistym kierow. prof. Bogusława Butrymowicza Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na 2-gi kwartał roku szkoln. 1924/25. Uczniowie, zapisujący się od 2-go kwartału, otrzymują cały materiał naukowy za 1-szy kwartał.

Kursa obejmują:

- 1) Kursa maturalne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczone i 2-letnie.
- 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas
- 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego 1-roczyzny i 2-letni
- 4) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów, z pomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programu nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równoległe z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA” udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzania w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enle). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent.

Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie.

„Bacność” !!

Na zbliżający się sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P. T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj: talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwabę, Orwin trucizna na szczyry, Mogil, trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniznie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1 kg zł. 3.50. Pocztówką franco zł. 20. Za nadaniem gotówki wysyła odwrotnie.

Wojciech Lazarowicz Kraków, Garbarska 4.

Dom handlowy.

„KSIĘGARNIA KRAKOWSKA”

Kraków, św. Tomasza 35. (dom Głosu Narodu)

poleca na Wielki Post:

Kazania:

Biblioteka kaznodziejska nowa t. XIX. zł. 2.80 Czepulewicz, Nauki na wszystkie święta uroczyste z dodaniem sześciu nauk o Męce Pańskiej t. I/II zł. 4, Kazania o Męce i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa — wydanie Księgarni św. Wojciecha, tom II i III a zł. 2.50, Kotterbski, Nauki rekolekcyjne i doroczne przed przyjęciem Sakramentów św. (Dla dzieci szkół ludowych), zł. 3. Lisiński, Kazania postne zł. 1.25, Ks. Szlagowski, Konferencje wypowiedziane na rekolekcyjach dla mężczyzn rok 1900, 1902, 1903, 1904, 1909, 1911, 1914, a gr. 75, Pilch, Odrzucenie Męjasza, Cykl kazań pasyjnych z 2, Rogoż, Nauki rekolekcyjne dla parafialnej młodzieży męskiej zł. 2.20, Zatlókiewicz, O Męce Pańskiej — Kazania i szkice zł. 2.50, Dąbrowski, Kazania o Męce Pańskiej na trzy posty, zł. 1.70.

Z innych wydawnictw:

Bienkowski, Godziny Męki Pańskiej — Uwagi pobożne gr. 70, Chudzyńska, Przygotowanie do spowiedzi i Komunii św. Wielkanocnej gr. 60, Cieszyński, A oni poszli za Nim — Postaci z dziejów Męki Pańskiej gr. 60, Enn, Różaniec i droga krzyżowa gr. 10, Hoppe, Limpas gr. 30, Nitecki, Ktoś rył za nas cierpiat rany — Treściwy opis Męki Pańskiej gr. 25, Schryvers, Boski przyjaciel —

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

NA POST!

Sardynki francuskie, włoskie i portugalskie.
 Łosoś wędzony i marynowany.
 Węgorz wędzony i marynowany.
 Kilki, skumbria, kipperedy, rollmopsy, morskale i szproty w oliwie. Śledzie pocztowe, holenderskie marynowane i do marynowania

poleca

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek.

278

Jedynie pismo muzyczne w Polsce

„MUZYKA I ŚPIEW”

MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

Wychodzi w Krakowie rok VII.

Współpracownictwo pierwszorzędnych sił literacko-muzycznych

Prenumerata roczna 4 złote.

Redakcja i Administracja

KRAKÓW, ulica św. Krzyża L. 11.

KONTO P. K. O. 400.833.